

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE - MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

POGODA

Dzisiaj będzie pogoda częściowo słoneczna i chłodna. Temperatura najwyższa 67-70 stopni, w nocy 43-45 stopni. Wiatry północno - zachodnie 10-18 mil na godzinę. W czwartek będzie częściowo pogoda słoneczna, ciepła. Temperatura około 70-72 stopni. Możliwość deszczu dziś i w czwartek po 5 procent. Wschód: — 6:52. Zachód: — 6:24.

KALENDARZYK

DZIŚ — środa, dnia 6 października — Artura, Emilia, Brunona.
JUTRO — czwartek, dnia 7 października — N.M.P. Różańcowej, Marka.
POJUTRZE — piątek, dnia 8 października — Brygidy, Pelagii.

No. 235 Rok (Vol.) LXIII

CHICAGO, ILL., ŚRODA, 6-GO PAŹDZIERNIKA (WEDNESDAY, OCTOBER 6), 1971

Telephone BRunswick 8-8700 15c

\$1.5 BILIONA NA DESEGREGACJĘ SZKÓŁ

450 Komunistów Padło w Bitwie

Z Dnia

—STRZEŻMY SIĘ
—“WODZÓW”
—Z WIELKĄ “MISJĄ”

“Kto to jest p. Tuczynski? Telefonował do mnie ktoś w jego imieniu, pytając się, czy nasz zespół młodzieżowy weźmie udział w paradzie Pułaskiego a gdy powiedziałam, że nie o tym nie wiem, zaczął narzekać na brak patriotyzmu i przywódców troszczących się o podniesienie prestiżu Polonii. Mówił, że Polonia śpi i czas ją obudzić! Wspaniała parada Pułaskiego na ul. State w śródmieściu z udziałem gub. Ogilvie, majora Daley i prawdopodobnie prez. Nixona obudzi dumę z polskiego pochodzenia nawet u tych, którzy dotąd nie przyznawali się do polskości. Na moje pytanie, kto urządzi paradę — podał dwa nazwiska, które nie mnie nie mówią. Powiedziałam, że nie wezmę udziału w imprezie, ponieważ nie wiem, kto ją urządzi. Odpowiedzią było “kazanie” w którym słowo “patriotyzm” powtarzało się w każdym zdaniu. Mówił, że odmawiając udziału w paradzie wykazują brak patriotyzmu i obojętność wobec wysiłków zmierzających do obudzenia i zjednoczenia Polonii wokół wielkich idei i czynów.”

W ostatnich dwóch dniach otrzymałem kilka relacji, jak straszona powyżej. Nawet przedtęgie i nudne bankiety nie zrażają bardziej do udziału w życiu Polonii niż prywatne inicjatywy jednostek, którym ubzdurano się, że są opatrnościowymi ludźmi i mają wielką misję do spełnienia. Głucho wszędzie, ciemno wszędzie, Polonia śpi, nie ma przywódców, aż nagle zjawia się “wódz”, który jak Napoleon skiniemieniem ręki budzi ją i prowadzi od zwycięstwa do zwycięstwa.

Znam od “kuchni” przygotowania do Manifestacji 3-Majowej. Mimo przeszło 60-letnich tradycji i ustalonej reputacji, trwają one kilka miesięcy. Zwykle już w styczniu zaczynają się poszukiwania głównego mówcy. Zorganizowanie na wielką skalę nowej imprezy wymaga jeszcze więcej czasu i zbiorowego wysiłku.

P. Tuczynski wyskoczył z inicjatywą parady Pułaskiego jak przysłowiowy Filip z kopni. Kilka tygodni przed rocznicą śmierci gen. Pułaskiego rozesał komunikat do polonijnej prasy oraz programy radiowych i telewizyjnych z wiadomością, że w dniu 9-go października odbędzie się wielka parada Pułaskiego a po niej bankiet w hotelu (Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Ostre Prawa Przeciw Rewolucjonistom

Madryd (UPI). — Komisja Kortezu, to jest hiszpańskiego parlamentu, przyjęła rządowy projekt wprowadzenia bardzo ostrych praw przeciw wszelkiego rodzaju zamachom rewolucyjnym.

Nowe prawo przewiduje tylko dwie kary dla sprawców zamachów, które pociągnęły za sobą ofiary w zabitych lub poważnie rannych — jest to kara śmierci lub więzienia 30 lat.

Prymas Polski u Papieża

Rzym. (PAP) — Papież Paweł VI przyjął 1 bm. na audyencji prywatnej kardynała S. Wyszyńskiego, przebywającego w Rzymie w związku z pracami trzeciej sesji Synodu biskupów.

Na Granicy Kambodży i Wietnamu

Odwetowe Naloty Lotnictwa U.S. Na Północny Wietnam

Sajgon, Wietnam Południowy. (UPI i CST). — 10-dniowa bitwa na granicy Kambodży i Południowego Wietnamu, rozpoczęta uderzeniem komunistów w ubiegłą niedzielę, zakończyła się wielkim zwycięstwem Aliantów. Dowodzący kontruderzeniem wojsk sajgonskich, gen. Nguyen Van Minh stwierdził, że nieprzyjacieli w bitwie tej stracił 450 zabitych. Własne straty Aliantów wynoszą 41 zabitych i 289 rannych. Oddziały popolitego ruszenia oraz kawalerii pancernej pochwytyły nieprzyjaciela i rozbiły jego zgrupowania. Obecnie toczą się tylko niewielkie potyczki, — podczas gdy główne siły wycofują się — przed postępującymi za nimi żołnierzami Południowego Wietnamu.

Lotnictwo US dokonało nalotów odwetowych na stanowiska komunistycznej artylerii przeciwlotniczej w Północnym Wietnamie. Akcja została przeprowadzona na skutek zagrożenia stratosferycznych bombowców, dokonywujących nalotów na szlak Ho Chi Minha, przez komunistyczne rakiety przeciwlotnicze.

Oddziały osłaniające odwrót komunistów dokonały szereg ataków siłami żywymi oraz ogniem artyleryjskim na kilka baz alianckich na granicy Kambodży. W potyczce stoczony wczoraj, 6 mil od granicy Kambodży z Wietnamu, 17 nieprzyjaciół zostało zabitych przy stratach własnych 3 zabitych i 17 rannych.

Około 130 salw rakietowych spadło na obóz Aliantów Alfa, 10 mil od granicy, wyrządzając jednak tylko niewielkie szkody. Gen. Minh twierdzi, że w okolicy Krek znajduje się obecnie nie więcej niż 1 batalion wojsk nieprzyjaciela.

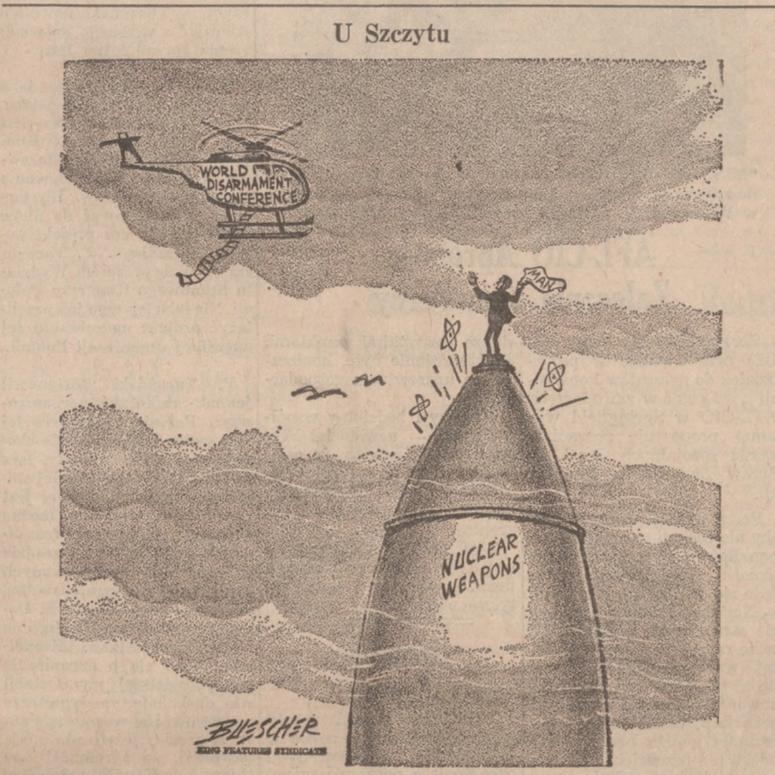
Polska Ofiaruje Pomoc N. Z.

Narody Zjednoczone. (UPI) — Delegacja Polski Ludowej ofiarowała wczoraj Narodom Zjednoczonym oddziały swych wojsk dla akcji w utrzymaniu pokoju, gdziekolwiek tego zajdzie potrzeba. Polska jest drugim państwem bloku sowieckiego, składającym podobną ofertę. Czechosłowacja dała taką ofertę przed dwoma laty.

Królewskie Kurtuazje

London. (UPI) — Angielska królowa oraz cesarz Japonii wymieniali wczoraj wzajemnie grzeczności w czasie wizyty Hirohito w Londynie, na przyjęciu w pałacu królewskim.

Oboje monarchowie wymienili wzajemnie najwyższe ordery obu państw. Królowa angielska wnosząc toast mówiła, że chociaż stosunki angielsko-japońskie w historii różnie się układały, to jednak obecnie zdecydowanie są na najlepszej drodze bliskiej współpracy. Cesarz odpowiedział, że Japonia wiele nauczyła się od Wielkiej Brytanii, a obecnie współpraca obu krajów może się przyczynić do zapanowania pokoju w świecie.



Proklamacja Nixona “Dnia Pułaskiego”

Washington (KW) — Prezydent Nixon w proklamacji podpisanej w dniu 26-go lipca, b.r. wyznaczył dzień 11-go października jako “Dzień Generala Pułaskiego.”

W wydanej proklamacji, Nixon podkreśla, że minęło sto dziesięć lat od śmierci generała Kazimierza Pułaskiego, który zmarł w dniu 11 października, 1779 w bitwie pod Savannah. Różnica ta przypomina nam jak wielką była ofiara którą złożył Pułaski w obronie wolności amerykańskiej.

Proklamacja

Poniżej podajemy tekst wydanej przez prezydenta Nixona proklamacji: —

GENERAL PULASKI'S MEMORIAL DAY, 1971
BY THE PRESIDENT OF THE UNITED STATES OF AMERICA
A PROCLAMATION

The one hundred and ninety-second anniversary of the death of General Casimir Pulaski on October 11, 1779, in the battle of Savannah, reminds us of the great sacrifice he made for our national independence.

General Pulaski believed that the cause of human freedom was indivisible. He fought against foreign suppression in his native Poland and he joined the struggle for American independence by volunteering in the Continental Army.

Leo Dulacki Generałem

Washington. (CR) — W “Congressional Record” w wydaniu z dnia 1-go października, na str. S15675, wśród oficerów piechoty morskiej awansowanych w randze, znajduje się nazwisko Leo J. Dulackiego, który został generałem-majorem.

Na liście awansowanych do stopnia pułkownika znajdują się dwa polskie nazwiska — Joseph L. Sadowskiego i Lawrence R. Dorsa, awansowanych do stopnia podpułkownika — Gene R. Kutchmarek i Robert L. Modjeski; a do stopnia podporucznika — Joseph J. Janik, jr.

On this anniversary of General Pulaski's death, it is appropriate that we note with gratitude his historic contribution—and that of succeeding generations of Americans of Polish origin—to the freedom and progress of this Nation.

NOW, THEREFORE, I, RICHARD NIXON, President of the United States of America, do hereby designate Monday, October 11, 1971, as General Pulaski's Memorial Day. I direct the appropriate Government officials to display the flag of the United States on all Government buildings on that day.

I also invite the people of the United States to observe that day with appropriate ceremonies honoring the memory of General Pulaski and the contributions which he and others from his homeland have made to our national life.

IN WITNESS WHEREOF, I have hereunto set my hand this twenty-sixth day of July, in the year of our Lord nineteen hundred and seventy-one, and of the Independence of the United States of America the one hundred ninety-sixth.

RICHARD NIXON

Zaskarżone Wybory w Płd. Wietnamie

Sajgon, Wietnam Południowy. (UPI) — Z grona osób, zbliżonych do wiceprezydenta Ky, wpłynęła skarga do Sądu Najwyższego w sprawie unieważnienia wyborów prezydenckich, przeprowadzonych w Płd. Wietnamie w ubiegłą niedzielę.

Skarga stwierdza, że wybory — w których na liście znajdował się tylko jeden kandydat na prezydenta, Thieu — są niekonstytucyjne. Skarga zostanie rozpatrzona w dniu 25 października, kiedy to Sąd Najwyższy ma zdecydować o legalności wyborów.

Ostatecznie wyniki obliczeń podają, że Thieu otrzymał 94.3 procent z 5.9 milionów głosujących. Upoważnionych do głosowania było 7.1 miliona osób zarejestrowanych.

Podgorny Hanoi Bliskie Zwycięstwa

Tokio (UPI). — Przebywający z wizytą w Hanoi, Podgorny, jeden z członków wielkiej “Trójki” Kremla, stwierdził, że komuniści Północnego Wietnamu są obecnie bliżej pełnego zwycięstwa w Indochinach i sowiecka pomoc dla nich będzie kontynuowana w niezmniejszonym zakresie.

Podgorny oświadczył, że sowiecka delegacja osiągnęła z komunistami w Hanoi pełne wzajemne porozumienie i ustaliła formy jeszcze bliższej współpracy obu krajów niż dotychczas.

Podgorny zapowiedział również dalsze dostawy dla Północnego Wietnamu najbardziej nowoczesnej sowieckiej broni, amunicji i ekwipunku wojskowego.

“Winę Ponoszą Lotnicy a Nie Sprzęt Sowiecki”

Wiedeń (UPI). — Węgierskie reżymowe linie lotnicze złożyły oficjalne oświadczenie w związku z dwoma tragicznymi katastrofami, które miały ostatnio miejsce z węgierskimi samolotami pasażerskimi. Oświadczenie to stwierdza, że przyczyną katastrof był nie sowiecki sprzęt lotniczy, w który Węgrzy są zaopatrzeni, lecz nadmierne przemęczenie lotników i zbyt intensywna eksploatacja samolotów. Wiele osób z kierowniczych stanowisk w węgierskich liniach lotniczych — zostało zwolnionych.

Na węgierskich liniach lotniczych miały miejsce ostatnio dwie katastrofy. Jedną w Kopenhadze, gdzie zginęły 32 osoby, a druga w Sovietach, której ofiarą padło 49 osób. Samolotami, które uległy katastrofie były sowieckie maszyny: Iluszyń-16, turbośmigłowy, oraz odrzutowiec Tu-134.

(Jeszcze nie było wypadku, aby w katastrofie lotniczej, linii państw satelickich przyczyna leżała po stronie sowieckiego sprzętu w który są one przymusowo zaopatrywane. Zawsze winni są ludzie, obywatele państw satelickich — przyp. Red.).

Kissinger Wyjedzie Do Pekinu

Washington. (UPI) — Henry A. Kissinger — osobisty doradca dla spraw zagranicznych prezydenta Nixona — wyjedzie w tym miesiącu do Pekinu, ażeby poczynić przygotowania dla zapowiedzianej wizyty Nixona w Czerwonych Chinach. Kissinger zamierza ustalić z przedstawicielami rządu chińskiego datę planowanej wizyty. Kissinger w rozmowie z dziennikarzami, stwierdził, że Washington znajduje się w bezpośrednim kontakcie z Pekinem, mimo że nie istnieją stosunki dyplomatyczne między obu państwami.

Kosygin Zwiedzi Kanadę

Ottawa, Kanada. (UPI) — Premier Sowiecki Kosygin, zapowiedział wizytę w Kanadzie w dniach od 17 do 25-go października. Kosygin — po przybyciu w dniu 17 października do Ottawy, zamierza spędzić trzy dni na rozmowach z premierem Kanady, Pierre Elliott Trudeau i innymi wysokimi urzędnikami rządu kanadyjskiego.

W dniu 21 października Kosygin uda się do Montrealu, gdzie spędzi jeden dzień, skąd uda się do Vancouver, a następnie do Edmuntów. Odlot Kosygina do Moskwy przewidziany jest z Toronto, gdzie także zamierza zatrzymać się przez jeden dzień.

Zabiegi Rogersa o Reprezentację Dwóch Chin

New York (UPI) — Sekr. Stanu William P. Rogers prowadząc rozmowy z przedstawicielami państw w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, stara się pozyskać jak największą liczbę zwolenników dla amerykańskiej propozycji dopuszczenia Czerwonych Chin do reprezentacji w N.Z., bez wydalania reprezentacji Nacjonalistycznych Chin z tego zgromadzenia.

George Bush, ambasador amerykański w Narodach Zjednoczonych, powiada że wiele państw nie zajęło dotychczas zdecydowanego stanowiska w kwestii zasiadania reprezentacji dwóch Chin w N.Z., wobec czego wynik głosowania nad tą kwestią może być bardzo bliski i decyzja może zapaść minimalną ilością głosów.

Reprezentacja Albanii wniosła rezolucję domagającą się przyjęcia delegacji Czerwonych Chin, przy równoczesnym wydaleniu reprezentacji Nacjonalistycznych Chin. Chiny Nacjonalistyczne należą do grupy państw, które w roku 1945 powołały do życia Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych.

Zamknięci w Celach

Walpole, Mass. (UPI) — 600 więźniów stanowego zakładu karnego, zostało dzisiaj zamkniętych w swych celach, na skutek wstrastającego napięcia w atmosferze więziennej. Superintendent zakładu Robert Moore, zarządził zamknięcie więźniów w celach, gdy odmówili podjęcia się wyznaczonej im pracy.

Jakiem w Hirohito

Bruksela. (UPI) — Gdy Hirohito przyjechał do Antwerpii, studenci zorganizowali protest przed katedrą. Samochód cesarza został trafiony jakimś przedmiotem, policja aresztowała 1 studenta.

Chicago Otrzyma Około \$75 Mil.

Fundusze Mogą Być Użyte Na Przewożenie Dzieci

Washington (UPI) — Komitet Szkolnictwa i Pracy Izby Niższej Kongresu, po dwu - miesięcznym impasie, aprobował wczoraj ustawę przeznaczającą \$1.5 biliona na desegregację szkół. Komitet odrzucił jednak zalecenie prezydenta Nixona, wzbudzające użycia funduszy federalnych na przewożenie dzieci do szkół dla osiągnięcia równowagi r a s o w e j. Zalecenie prezydenta Nixona będzie jednak prawdopodobnie docenione w formie poprawki do tej ustawy, gdy znajdzie się ona pod obradami Izby. Istnieje możliwość, że poprawka ta zostanie przyjęta przez Izbę.

Dystrykty Szkolne

Ustawa Komitetu przewiduje, że fundusze te mają być skierowane do tych dystryktów szkolnych, które na skutek wydanych przez federalne sądy lub federalne urzędy nakaz szybkiej przymusowej desegregacji swych szkół, nie posiadają dostatecznych funduszy na zatrudnienie większej liczby nauczycieli, na odnowienie klas szkolnych lub zakupno potrzebnego ekwipunku.

Uchwalona przez Komitet ustawa została wzorowana (ciąg dalszy na str. 6-jej)

Czu En-Lai Rozmawia z Amerykanami

Tokio. (UPI) — Premier Czu En-Lai przyjął wczoraj w nocny grupę Amerykanów, z którymi prowadził dłuższą swobodną dyskusję. Premier między innymi powiedział swym gościom, że projekt zaproszenia amerykańskich sportowców a następnie prezydenta Nixona do Chin wypłynął ze strony Mao Tse-Tunga.

Grabarze Wrócili Do Pracy

San Francisco, California. (UPI) — Trwający od dnia 3 czerwca strajk grabarzy cmentarnych został wreszcie zakończony w poniedziałek, na skutek interwencji majora Joseph Alioto. Grabarzy którzy wrócili dzisiaj do pracy, czeka ciężkie zadanie gdyż 1,800 nieopogrzebanych w okresie trwania strajku zwłok musi być pogrzebanych. Spodziewanym jest że zajmie najmniej sześć tygodni czasu, zanim wszystkie zwłoki, przechowywane obecnie w zakładach pogrzebowych i składnicach, znajdą się w grobach.

Podpisany przez grabarzy kontrakt, przewiduje podwyżkę płac o pięć dolarów dziennie, z datą wstecz do 1-go marca. Dzienne zarobki grabarzy, przed podpisaniem kontraktu, wynosiły \$34.20. Z dniem 1-go lutego, 1974 roku, zarobki grabarzy zostaną podniesione do \$45.40 dziennie, plus 15 centów więcej na benefity chorobowe i 20 centów więcej na pensje emerytalne.

Miasto San Francisco nie posiada własnych cmentarzy, a zmarli z tego miasta chowani są na jedynastu prywatnych cmentarzach, mieszczących się w pobliskich przedmieściach.

Podatek Dla Rodzin Wielodzietnych

Manila (UPI). — Delegaci do Konwencji Konstytucyjnej Filipin wysunęli projekt prawa, wprowadzającego specjalny podatek dla rodzin, posiadających więcej niż dwa o dzieci. Ma to być akcja zapobiegawcza przeciw nadmiernemu przyrostowi naturalnemu na Filipinach.

Przesłuchania w Sprawie Bankructwa Orana Mensika

Wszyscy zainteresowani deponeci, którzy utracili swe oszczędności w banku City Savings & Loan Association pnr. 1645 W. Chicago Ave, Orana Mensika, proszeni są o przybycie na tak zw. "przesłuchania" jakie odbędą się w poniedziałek, 11 października, 1971 r. o godzinie 1-ej po południu, w biurze Metropolitan Sanitary District przy 100 East Erie

Str., Chicago, Illinois, na pierwszym piętrze.

Komitet Prawny Stanu Illinois ogłosił rezultat swej pracy, to jest dochodzeń przez 8 tygodni, prowadzonych, oraz poda przyczyny zamknięcia banku. Za Komitet p. Wirginia Zaraza — udzielić może wszelkich informacji — telefon: 725-0660.

Działanie Poprzednich Systemów Kontroli Płac i Cen w Ameryce

Od Woodrowa Wilsona Do Richarda Nixona

Przyjechawszy z Kalifornii do Washingtonu w grudniu 1941 roku, Richard Nixon pracował młodym adwokatem dostając pracę w Urzędzie Administracji Cenami (OPA) i pracując w nim przez 10 miesięcy, zanim został powołany do wojska, doszedł do przekonania, że kontrola płac i cen jest niepraktyczna i nieskuteczna. Podobnego zdania są ekonomiści, zwani monetarystami, ale ci są na ogół przeciwni wszelkim interwencjom w działaniu ekonomicznym wolnego rynku. Ekonomiści keynesiści mają pod tym względem inne opinie. "Podczas II wojny światowej, kiedy 40 procent produkcji szło na cele wojenne" — powiada Otto Eckstein, były doradca ekonomiczny prezydenta Johnsona — "kontrola cen pozwoliła w sposób decydujący na uniknięcie inflacji".

Pierwsza doza kontroli

Pierwszą dozę kontroli płac i cen zaaplikował Amerykanom prezydent Woodrow Wilson podczas I wojny światowej. Trzy aż agencje sprawowały kontrolę, ale według większości sprawozdań — bardzo kiepsko. Pragnąc kontrolować wszystko, niczego dobrze nie kontrolowały. Co najgorsze, administracja Wilsona zniósła zbyt szybko kontrolę po wojnie. W rezultacie ceny podskoczyły gwałtownie w górę, powodując ekonomiczną recesję, która tysiącom powracającym z wojny weteranom nie pozwoliła znaleźć pracy.

Pełną kontrolę płac i cen wprowadzono dopiero w czasie II wojny światowej. W przeciągu pół roku od zamrożenia cen w kwietniu 1942 roku prezydent Roosevelt stworzył szeroki system kontroli z Urzędem Administracji Cen (OPA) na czele. "Agencja ta była bardzo niepopularna" — powiada Paul Porter jeden z jej dyrektorów — "ale działała niezwykle dobrze". I istotnie — ceny w ciągu następnych trzech lat wzrosły tylko 6.6%. W międzyczasie większość towarów była racjonowana i kвітował czarny rynek. Ale na ogół, dzięki patriotycznemu poparciu społeczeństwa system zdał dobre egzamin.

Dopiero gdy wojna się skończyła, skończył się patriotyzm. W trzy miesiące po zwycięstwie na 113-dniowy strajk wyszli robotnicy samochodowi. Wymagająca zawsze czujności kontrola OPA ostabiała.

Strzelali Do Policjantów

Wilmington, North Carolina. (UPI) — Por. Bill Lewis udał się w sobotę do kompleksu mieszkaniowego, zamieszkałego przez Murzynów, na telefoniczne wezwanie, w celu usmierzania bójki między lokatorami. Lewis po przybyciu na miejsce został poświadczony ostrzałem naboju ze strzelby. Przybyłe na pomoc porucznikowi policji posiłki, także zostały ostrzelane.

Incydent ten wywołał kilka zaburzeń w dzielnicy murzynskiej, w których zostali ostrzelani policjanci — P. A. Zeman, Gene Kirby i Bill Rudowski, którzy odnieśli lekkie rany. Incydenty zostały także spotęgowane przymusowym wywożeniem dzieci do szkół publicznych, gdy białe dziewczęta stoczyły walkę z murzynkami w jednym z autobusów szkolnych.

Z Clevelandu

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK

Polski Program Radiowy

Założony w 1927 roku

WXEN

106.5 FM — Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano

Jednakowoż wykończył ją dopiero kryzys mięsny w październiku 1946 roku. Odmiawiając dostarczania mięsa na rynek po kontrolowanych cenach hodowcy byliby zmusili prezydenta Trumaną do zniesienia kontroli cen mięsa. W końcu następnym kilku miesiącach przyniesiono resztę kontroli i tama inflacji pękła. Wskaźnik kosztów utrzymania, który w ciągu czterech i pół lat wzrósł tylko o 23 punkty, wzrósł nagle o drugie 23 punkty w ciągu 10 miesięcy, a o 15 punktów w ciągu następnego półtora roku.

Wojna koreańska

Kiedy już ekonomia amerykańska zaczęła wracać do normy, wybuchła wojna w Korei. Pamiętając o brakach w czasie ostatniej wojny, konsumenci rzucili się do kupowania towarów na zapas i powstała silna inflacja. W styczniu 1951 roku prezydent Truman zamroził ceny i stworzył Urząd Stabilizacji Cen (OPS) z Mike DiSalle na czele. (Dyrektorem OPS na stan Maine był przez jakiś czas obecny senator Edmund Muskie). Dzięki temu urzędowi ceny w ciągu pierwszego roku jego istnienia wzrosły o 1.9%, a w następnych czterech wzrosły tylko od pół do jednego procenta rocznie.

Przytoczone przykłady wskazują, że kontrole cen działały najlepiej we współpracy ze społeczeństwem i w początkowych swoich okresach. Koniec drugiej wojny światowej przyniósł sytuację wybitnie inflacyjną — zbyt wiele dolarów poszukiwało zbyt mało towarów — nie więc dziwnego, że doszło do eksplozji cen, jednakowoż już sytuacja powstała w czasie wojny koreańskiej i po niej udało się doskonale przy kontroli opanować. Prezydent Nixon ma nieco inną sytuację — lepszą i gorszą zarazem. Lepszą, ponieważ nie brakuje towarów na rynku, gorszą, ponieważ stopień inflacji był wysoki w chwili wprowadzenia zamrożenia.

Guida Polarna

Ogilvie o Zniesienie 10 Procent Od Importu

Gub. Ogilvie zaapelował w poniedziałek do Prezydenta Nixona o zniesienie 10 procentowej podwyżki opłat od towarów importowanych i wznowienie akcji o przeprowadzenie reform w dziale opieki społecznej, w drugiej fazie krajowego programu ekonomicznego Prez. d e n t a Nixona.

Ogilvie domagał się całkowitego zniesienia tej 10 procentowej podwyżki opłat od importowanych artykułów, podkreślając obawę, by kraje zagraniczne nie zastosowały odwetu, na czym stan Illinois jako drugi stan w kraju pod względem eksportu, ucierpiałby najbardziej. Apel swój Ogilvie wysłał telegramem do Wiceprezydenta Agnew.

Protest Studentów

Około 50 studentów Chic. kolegów miejskich urządziło w poniedziałek wiec protestacyjny przed gmachem stanowym na Civic Center Plaza, przeciwko obciążeniu stanowego budżetu na wyższą edukację o \$57 milionów, przez Gub. Ogilviego.

Wiec studentów poparty był przez stan. senatorkę Esther Saperstein (D-10) oraz stan. rep. Leland Raysona (D-9), którzy przyrzekli, iż gotowi są pomóc akcji w celu obalenia obciążenia budżetowego na edukację przez Gub. Ogilvie, występując na sesjach, które rozpoczynają się 12 października. Według słów przewodniczącego unii studentów miejskich kolegów, Willie Lewisa, studenci protestują na tej zasadzie, iż Gubernator odmawia odpowiedniej pomocy finansowej dla studentów mających niskie dochody.



"MISS HEMISPHERE" — 7-letnia Susan Akin pozuje do zdjęcia po wygraniu konkursu na "miniaturową miss" w Wildwood, N. J. Susan pochodzi z Meridian, Mass.

AFL-CIO Aprobują Zalecenia Sen. Percy

Senator Charles Percy (R-Ill.) przemawiając w poniedziałek do delegatów konwencji z w i a ż k ó w zawodowych AFL-CIO w Springfield wyśnawia propozycję zorganizowania specjalnych Rad do Spraw Zwiększenia Produkcji.

Percy wezwał delegatów — aby nie czekali na uchwalenie przedłożonego przez niego wniosku, jaki obecnie znajduje się w senacie w ramach — National Productivity Act, ale samorzutnie organizowali takie rady, które, według wyżej wspomnianego wniosku będą powołane do wyeliminowania niedokładności w produkcji, ustawicznego opuszczania godzin pracy w fabrykach i przedsiębiorstwach, oraz wielu tego rodzaju szczegółów, jakie przyczyniają się do zwiększenia kosztów a tym samym zmniejszenia jakości popytu dla amerykańskich towarów na rynkach zagranicznych. Według proponowanego planu każdemu pracownikowi należy zapewnić udział w zyskach, gdyż to zachęci do zwiększenia produkcji i lepszej jakości naszych wyrobów.

Percy wyraził uznanie dla decyzji prez. Nixona zamrożenia cen i plac, oświadczając iż aczkolwiek nie zgadza

się ze wszystkimi punktami, ale zamrożenie było, konieczne dla uzdrowienia gospodarki.

Możemy i będziemy współpracować — powiedział Percy, a jestem pewien, że osiągniemy nasz cel — zwiększenia produkcji i korzystnego dla nas konkurowania z zagranicą.

2,300 delegatów Konwencji urządziło senatorowi owację przez powstanie i entuzjastyczne oklaski.

Oskarżony o Porwanie

Jordańczyk, uczeń szkoły pilotażu w Chicago, został w poniedziałek, aresztowany i oskarżony o porwanie w poniedziałek pod groźbą użycia broni, 4ch osób, gdyż z jedną "chciał porozmawiać." Munir A. Saleh, lat 25 porwał z mieszkaniami w Urbana Catherine I. Orpet, lat 19, zam. pnr 2515 Pflingsten, Northbrook; Tara M. Patterson, 21, pnr 1206 Mitchell, Woodstock; Deborah Foss, 20 z Olney i Richarda A. Becker, 23 z Belleville.

D. Foss, zatrudniona w restauracji zeznała, że poznała Saleha w ubiegłym roku podczas wycieczki do Libii. Ross zaprzeczyła jakoby Saleh był jej przyjacielem. Wszedł on do mieszkania, które dziewczyna dzieli z dwoma przyjaciółkami i mierząc w nie oraz przybyłego w odwiedziny Beckera pistoletem — zmusił do towarzyszenia mu do jego auta.

Trzy osoby Saleh zamknął w bagażniku, pannę Ross posadził przy sobie, ale gdy samochód zatrzymał się na sygnal świateł w Champaign, Foss zdołała wyskoczyć i zawiadomić policję. W kilka minut później Saleh zwolnił swych więźniów i wkrótce został aresztowany przez policję.

Przymusowy Odpoczynek

2300 pracowników Standard Oil Building, 910 S. Michigan — którzy stawili się w poniedziałek rano do pracy — powrócili do domów, gdyż wszystkie wejścia do budynku były zamknięte. Krótkie śpiące, spowodowane wadliwym systemem ochładzania zmusiło strażników do wyłączenia elektryczności w obawie przed pożarem. W południe zreperowano uszkodzone przewody i pracownicy, po przymusowym odpoczynku, wrócili na miejsce zatrudnienia.

Wykrywanie Wadliwych Komórek

Towarzystwo Medyczne Illinois wystąpiło z projektem ustawy stanowej w sprawie programu przymusowego wykrywania wadliwej budowy komórek w ludzkim ciele, tak zwanych "sierpowatych," które pozbawiają ciało tlenu i w ten sposób rozwijają chorobę, która prawie zawsze ma fatalny koniec.

Wykrywanie masowe tych wadliwych komórek ma nastąpić w programach szkolnych oraz w lekarskich badaniach przedmażeńskich. Ta choroba występuje prawie wyłącznie u ludności czarnej.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej) telu Hilton. Wolno p. Tuczyńskiemu marzyć na jawie, ale odpowiedzialnemu za s o p i s m u nie wolno brać tego poważnie, szczególnie, gdy w grę wchodzi pieniądze publiczne i nie wiemy kto i przed kim będzie się z nich rozliczał.

Nie można zarzucić inicjatywie urzędniczej parady na cześć gen. Pułaskiego, ale p. Tuczyński dał nam klasyczny przykład jak NIE NALEŻY zabierać się do realizacji tego rodzaju projektów. Doświadczenia wykazują, że sukcesem kończą się tylko te imprezy, które mają pełne poparcie wielkich organizacji. Wszystkie prywatne inicjatywy kończą się fiaskiem o czym p. Tuczyński powinien wiedzieć z własnego doświadczenia sprzed kilku lat.

W nowej atmosferze jaka panuje w naszym środowisku, każda dobra inicjatywa jest mile widziana. Prezes Kongresu Polonii Alojzy Mazewski nawołuje do podawania sugestii i pomysłów. Wystarczyło zatelefonować do niego i przedstawić mu projekt parady Pułaskiego. P. Tuczyński był wiceprezesa Wydziału Stanowego Kongresu Polonii. Nie łatwiejszego jak przedłożyć projekt na zebraniu tej naczelnej organizacji Polonii.

P. Tuczyński postanowił jednak zaskoczył zorganizowaną Polonię i narzucił jej swą wolę. Widocznie nie chodzi mu o sukces parady, lecz tylko o to, by on był jej naczelnym wodzem. Papier jest cierpliwy i wszystko można na nim pisać, ale nikt rozsądny nie uwierzy, że w paradzie i bankiecie, organizowanych przez mało znanego osobnika, wezmą udział — mayor R. Daley, gubernator R. Ogilvie i prezydent Nixon. Ktokolwiek otarł się o organizację jakiejś wielkiej manifestacji wie doskonale, że dygnitarze państwowi nie wezmą udziału w imprezie, jeżeli nie mają pewności, że zgromadzi ona tłumy a do Komitetu wchodzi znani i odpowiedzialni przywódcy.

Impreza organizowana bez porozumienia się z wielkimi organizacjami Polonii i bez Komitetu ze znanych osobistości jest z góry skazana na niepowodzenie. Reklamując ją, Dziennik brał na siebie odpowiedzialność za jej fiasko, co byłoby kompromitacją Polonii a nie tylko p. Tuczyńskiego. Zorganizowane społeczeństwo kieruje się pewnymi zasadami i wybiera tych, którzy mają przemawiać w jego imieniu. P. Tuczyński wybrał się sam, ignorując przyjęte normy działania i za pomocą nacisków, oskarżenia o brak patriotyzmu i gróźb skrytykowania w "swojej prasie" usiłuje wymusić posłuszeństwo swojej woli. Polonia jest większa niż nawet największy jej przywódca. Taktyka p. Tuczyńskiego zasługuje na bezwzględne potępienie. Dziś on wyskoczył z parady Pułaskiego, może jutro p. Pispisński zacznie organizować paradę i bankiet na cześć Traugotta a pojutrze p. Przykalski podejmie inicjatywę uczczenia Zbyszka Cyganiewicza... Czy każdą tę inicjatywę mamy popierać? Dziennik jest za poważnym czasopiśmie, ażeby popierać niepoważne pomysły niepoważnych jednostek i wprowadzać w błąd czytelników.

Zaburzenia w Więzieniu

Dallas, Tex. (UPI) — 300 więźniów w zakładzie powiatowym, w Dallas, wybili w poniedziałek wszystkie okna w celach dwóch pięter, wyrzucając na przechodniów bardzo ruchliwej dzielnicy biznesowej miasta pałace sienniki i toalety. Podczas trwających przez cztery godziny zaburzeń, jeden z więźniów zmarł na udar serca, a drugi doznał ataku serca i został przewieziony do szpitala.

Więźniowie uzbili się w noże i rury żelazne ze zniszczonych przez nich toalet i rozpozegli walić nimi w ścianki i kraty więzienne. Zaburzenia objęły więźniów umieszczonych na jedenastym i dwunastym piętrze. Wezwane posiłki policji po czterech godzinnych walkach z więźniami, usmierzły bunt i deputowanych szeryfa zostało poważnie poturbowane. Biorący udział w zaburzeniach więźniowie, zostali umieszczeni w izolowanych celach.

Maria Rodziewiczówna

Barbara Tryźnianka

POWIEŚĆ

(Ciąg Dalszy)

Zresztą, Terka ma już siedemnasty rok, można ją ludziom pokazać. Kto wie, może ją Strażyc zauważy. Tęby był los! Wewnętrzne zadowolenie zalało błogością duszę i nawet oblicze pana Feliksa, a właśnie, gdy wchodził na dworski ganek, wybiegła doń Terka.

—Tatusiu, jest postanienie od państwa Chojnowskich — proszą nas na dziś wieczór na grybobranie. Mamy jechać do lasu na całą noc — śpiewać, będą bengalskie ognie i stós rozpalony — i żywe obrazy. Tatusiu, proszę pozwolić!

Pan Feliks przyjrzał się krytycznie córce. Mogła się podobać — o, mogła. Ładnie wyrosła, nabierała form, miała piękną karnację, obiecujące usta. Łaskawie ją pogłaskał po płowych włosach.

—A któż tam będzie?
—Wszyscy! Cała okolica. Może i potańczymy!
—No, ale z kimże pojedziesz? Mama się zgadza?
Mamusia mówi, że mogę z braćmi jechać, bo to sami młodzi będą.

—A głupstwa nie zrobisz?
—Będę jak obrazik, tatusiu.
—No, no, może i ja nawet ciebie ze sobą wezmę, a już do lasu z Władkiem pojedziesz! A ubierz się ładnie.

Terka w podskokach wpadła do domu, a pan Feliks przystanął na ganek, na widok Tomka, który siedł do oficy, eskortując pokojówkę Zuzię. Tak byli zajęci rozmową, że zaledwie o krok spóźregli pana i rodzica.

Zuzia prysnęła w bok, Tomek się stropił, ale tylko na sekundę.

—Cóż to za konszachty! — burknął pan Feliks.
—Bawię się wedle wiejskiej tradycji. Nie mam tu nic więcej do roboty.
—Blazen jesteś!

Tomek ramionami ruszył.
—Wolno Władkowi z Ewką, wolno mnie z Zuzią.
—Nie wolno. W domu jest matka i siostra — pamiętaj to sobie. Nie pozwalam na takie skandale.

—Jabym rad wiedzieć, na co mi ojciec pozwala, i co właściwie będę tu robił.
—Nie będziesz tracił pieniędzy, jak dotychczas i oszukiwać mnie fikcyjnymi studjami. Czy ty wiesz, ile mnie te twoje nauki kosztowały?

—Już mi to ojciec mówił parę razy. Ale to nie rozwiązuje kwestji — co dalej będzie.
—Możesz pomagać w gospodarstwie Władkowi.
—Słyszałem, że ksiądz poszukuje zakrystjana, mogę równie dobrze i tę posadę zająć, bo tyle się znam na jednym, ile na drugim.

—A to się staraj nauczyć. Może ci to być potrzebnem prędzej, niż się spodziewasz. Tymczasem szukaj się na wieczór do Chojnowskich, za godzinę wyjeżdżamy.

Tomek miał ochotę odmówić, ale nudaż się wściekle, więc wolał to, niż spędzenie wieczoru z matką. I po godzinie z pod zagajskiego ganku ruszyli dwa ekwipaże: pan Feliks z córką powozem, chłopcy wolantem.

—Słuchaj-no — rzekł Tomek do brata — coś to za tajemne posłuchanie miałeś u starego — i stara cię żegnała w stylu polskiej matrony. Może masz się dzisiaj oświadczyć?

—A tak; wypada już skończyć! — odparł Władek przyglądając się prawemu kasztanowi, i dodał głośniej do furmana:
—Mówiłem ci, że koń zagwoźdzony, napada!

Furman zaczął się tłumaczyć i trwała ta końska sprawa dość długo.
—Skończ-że wreszcie! — burknął Tomek. — A pewny jesteś przyjęcia?

—Tak, to dawno już zdecydowane.
—Masz gust do tej panny. Przecie to chodzące skrofuly. Oczy czerwone, cera spleśniała, usta obrzękłe. I po takiej Ewce!

—Ciszej-że! — wskazał oczami furmana i zaczął mówić po francusku.
—Panna Pułaska ma bardzo dobre ułożenie, gospodarna, ładnie gra. Ze tobie się nie podoba, to dla mnie nie racja.

—Nie zawracaj głowy. Podobać się nikomu nie może — ale ci się chce Żernik — i wyzwolenia z Zagajów. No — dostaniesz teściową — caca!

—Właściwie — co cię to obchodzi. Jak mnie spłaczisz z Zagajów — kupię sobie majatek, i z Żernik zonę zabiorę.
—Ja też pewnie w Majajach z tą załogą starych siedzieć nie będę.

—Musisz.
—Ty może musisz — a ja nie. Chciałbym wiedzieć, kto i co mnie zmusi?

—A cóż będziesz robić, jak ci ojciec pieniędzy nie da? Wszystko jego. Chyba pojedziesz na swój chleb, ale właściwie czemużby zarabiał? Nie skończyłeś żadnego wyższego zakładu.

—Jak zechcę, dam sobie radę bez patentu.
Władek poruszył brwiami — było mu tak obojętne, jak się brat urządzi, a spierać się nie lubił. Tomek zaczął gwizdać ze złości i tak zajechali pod ganek Chojnowskich.

Gości było już pełno, gwar, bieganina, śmiech panienek, basy męskie, zamieszanie w całym domu. Ale wkrótce towarzystwo się podzieliło: panowie zasiedli do kart, panie starsze obsiadły kanapy w salonie, młodzież rozprószyła się po ogrodzie. Młodzi Chojnowscy szykowali furgony na wycieczkę do lasu, a pod ganek na lawce siedział Rucho z doktorem Sabińskim i do nich się przysiadł Tomek, okazujący paniąkom wielkomiastowe lekceważenie.

Doktór słuchał pozornie, ale oczy jego z pod krzaczastych brwi wlepione były w kamień, dziwnie ociosany — leżący z boku podjazdu. Miarowo puszczał dym z cygara i milczał. Kivnął głową na powitanie Tomka, a Rucho do młodego się zwrócił.

—Poznałmi się u pana Strażycy.
—Tak, Czy pan jeszcze długo w tych stronach zabawi?
—Jeszcze dwa tygodnie.

—Mówił pan wtedy, że my tu za długo się uczymy. Zapamiętałem to zdanie i przynajmniej panu rację. Mam zamiar więcej się nie uczyć, a zacząć pracować.

—Bardzo chwalebne postanowienie. A co pan umie?
—Skończyłem gimnazjum, byłem dwa lata w politechnice.
—Ale co pan umie? Buchalterję, mechanikę, chemię, miernictwo? Do czego pan czuje chęć i siłę?

Tomek się zamyślił, a doktor Sabiński wyjął z ust cygara i rzekł:
(Ciąg dalszy nastąpi)

Zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności Przy ZNP

Pierwsze powakacyjne zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności odbędzie się we wtorek, dnia 12 października w sali biblioteki Domu Związkowego pnr 1520 W. Division ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy prosimy o liczne i punktualne przybycie. Prosimy również pp. Delegatów o przyniesienie na zebranie ogłoszeń do programu Balu Stow. Dobroczynności, jaki się odbędzie w dniu 20 listopada. Komitet Programu Tego samego dnia, o godzinie 6:30 odbędzie się w biurze

wiceprezesa ZNP, — prezesa Stow. Dobroczynności p. Heleny Szymanowicz zebranie Komitetu Programu, w następujących składzie: Adela Kozłowska, przewodnicząca; Joanna Soberska, wiceprzewodnicząca; Władysław Albrecht; Ludwika Adamowska; Zofia Witkowska; Olga Bożek; Ewelina Schiller; Marta Porlier; Stanisława Tylicka; Kazimiera Tabor; Maria Głazera; Wanda Allelujka; Emilia Jasnowska; Stella Majewska. Helena Szymanowicz, wiceprezesa ZNP, prezesa Stow. Dobroczynności; Wiktoria Kolman, sekretarka prot.

Poranek Młodzieżowy Szkoły Pułaskiego



Daniela Sikorzanka Wystąpi na Poranku

W sobotę, dnia 9 października odbędzie się w sali Auditorium św. Trójcy — Poranek dla młodzieży i rodziców, — wykonany przez młodzież szkolną, w opracowaniu Grona Nauczycielskiego pod kier. nauczycielki pani J. Miecznikowskiej i przy współpracy pp. J. i M. Żurczaków, Chmielowskiej.

Program Poranku jest następujący: godz. 8:15 rano — zbiórka młodzieży w klasach; godz. 9-ta uroczysta Msza św. w kościele św. Trójcy; po Mszy św. „Poranek”. Grono Nauczycielskie serdecznie zaprasza Rodziców, Opiekunów i Przyjaciół, na tę młodzieżową uroczystość szkoły Pułaskiego.

Komunikat w Sprawie Konkursu Recytacji

Przygotowania do zbliżającego się Konkursu Recytacji dobiegają końca. Dzieci i młodzież sześciu szkół języka polskiego po eliminacjach wstępnych, została zakwalifikowana do półfinału, w liczbie ponad 200.

Konkurs Recytacji odbędzie się w dniach 10 października (półfinały) i 17 października (finały), w lokalu Domu Weterana, pnr. 1239 N. Wood St. Początek Konkursu o godz. 2:00 po południu.

W skład Komisji Sędziowskiej Konkursu Recytacji weszli wybitni przedstawiciele życia polonijnego, profesorowie, aktorzy, dziennikarze i nauczyciele szkół polskich. Oto skład Komisji Sędziowskiej: Prof. Tymon Terlecki; prof. Stanisław Piwowarski; dr Bogdan Wastrak, p. Elżbieta Dzwonowska-Krzemińska; Wanda Frydrych-Zbierowska; Marek Gordon; Wiesław Bieliński; Zofia Ziolo; Halina Kalinowska; Maria Neumann.

W drugim dniu Konkursu, tj. 17 października zostaną ogłoszone wyniki Konkursu i rozdane cenne nagrody. Zwycięzcy zaproszeni zostaną na program telewizyjny Roberta Lewandowskiego.

W Konkursie biorą udział dzieci i młodzież w wieku od 7 do 18 lat.

Oto grupa dzieci reprezentująca Polską Szkołę Harcerską: Elżbieta Wyski, Teresa Rogozińska, Joanna Wyski, Maria Walska, Marek Zapala, Jerzy Kamiński, Bożena Zapala, Barbara Piechota, Krystyna Kozibut, Diana Borucka, Elżbieta Kamińska, Lucyna Deszcz, Anna Dylak, Tadeusz Rogoziński, Marzenna Głód, Helena Belz, Janusz Wzorek, Irena Sowińska, Hanna Ogrodna, Halina Sikorska, Maria Maślana, Krystyna Wzorek, Jadwiga Ryzewska, Marta Wzorek, Małgorzata Krzyszczyk, Jan Zapala, Teresa Kozibut, Urszula Wajno, Bożena Dylak, Elżbieta Wasukiwicz, Grażyna, Grażyna Sikorska, Jerzy Siemiakowski, Ryszard Rybka, Mirosław Krzyszczyk, Adeline Machała.

Z Polskiej Szkoły im. H. Sienkiewicza do półfinałów stana: Elżbieta Adamowicz, Wiesław Cieślak, Danuta Chontorycki, Henryk Chontorycka, Ewa Chudzik, Halina Duda, Barbara Garwańska, Helena Godlewska, Anna Haliczka, Iwona Lepczy, Zuzanna Maksymowicz, Małgorzata Mikulska, Ala Maszota, Teresa Niemirow, Marek Niemirow, Zbigniew Niemirow, Ryszard Penulak, Regina Riszko, Zofia Sewruk, Rozmaria Walska. Za Komitet Konkursu: Anna Rychlińska

Kongres Polonii Amerykańskiej w Sprawie Parady Pułaskiego

Zarząd Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej na Stan Illinois komunikuje, że na zebraniu zarządu w dniu 4 października br. uchwalili zawieszenie w funkcji Wiceprezesa, del. Zenona Tuczynskiego.

Zarząd informuje jednocześnie, że ogłaszana przez del.

Tuczynskiego Parada Pułaskiego, jaka ma się odbyć w sobotę, dnia 9 października br. jest jego indywidualną inicjatywą, w której Wydział K.P.A. nie bierze żadnego udziału i nie przyjmuje za nią żadnej odpowiedzialności. Zarząd Wydziału K.P.A.

Wiadomości z Gminy 87 ZNP — z Annowa

Posiedzenia

Tow. Bartosza Głowackiego, Grupa 899 ZNP, przypomina wszystkim członkom, że miesięczne posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 8-go października, b.r., w sali Lipskich, pnr 2059 W. 19-ta ulica; o godzinie 7:30 wieczorem.

Tow. Sokół Polski, Nr 1-szy, Bratnia Dłoń, Gr. 1060 ZNP, zawiadamia swoich członków, że regularne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go października, b.r., w sali parafialnej St. Stephen's Parish Hall, pnr 1852 W. 22nd Place; o godzinie 2-jej po południu.

Tow. Bolesława Chrobrego, Grupa 1971 ZNP, — zaprasza członków do wzięcia liźnego udziału w posiedzeniu, dnia

10-go października, b.r., w sali Lipskich, pnr. 2059 W. 19-ta ulica; o godzinie 2-jej po południu. Na tymże posiedzeniu będzie zwał sprawozdanie z Sejmu 36-go ZNP, poseł Michał Latka, sekr. fin. grupy i prezes Gminy 87 ZNP.

Zabawa Przyjacielska

Tow. Artystyria Polska, Jerzego Washingtona, Grupa 760 ZNP podaje do wiadomości wszystkim członkom tejże grupy, towarzystwa, klubom oraz Polonii, że urządzamy „ZABAWĘ PRZYJACIELSKĄ”, w niedzielę, dnia 21 listopada, b.r., w sali Lipskich, pnr. 2059 W. 19-ta ulica; o godzinie 2-jej po południu.

Wstęp wolny dla wszystkich. Będzie wiele fantów do wylosowania. Można zakupić bilety na losowanie od członków do wzięcia liźnego udziału w posiedzeniu, dnia

Urok — Uśmiech — Czar — Entuzjizm

Cztery zasadnicze cechy komedio-farsy „Jaworowe Buty”, urok młodej, roześmianej służącej Agnieszki — to Monika Silvan — daje autorowi natchnienie tworzyć dzieło pełne czaru poezji.

Autor — to Zygmunt Kosakowski. Pisana przez niego sztuka ma zapewnić powodzenie w teatrze i pełne zadowolenie dyrektora. Dyrektor — to Zygmunt Szepiet.

Główną rolę Laury Loraine gra znana i ceniona artystka Nuna Terlecka. Nuna Terlecka zdobyła już popularność w Wendorfie, w Niemczech, jako aktorka niezliczonych sztuków, oraz „speakerka” miejscowego polskiego radia. Chicago pamięta ją z wielu kreacji aktorskich, choćby wyliczyć tylko niektóre z nich: Panna Aniela w „Damach i Huzarach” Fredry; Księżniczka w „Uciekła Mi Przepióreczka” Zeromskiego; Mrs. Smith w „Uśmiechnij się Giocondo” Perettiakowiczowej; Julia Siewiczowa w „Moralności Pani Dulskiej” Zapolskiej; Ruth w „Historii „Nie z Tej Ziemi” Noela Cowarda; wspaniała Elżbieta w „Krokach na Schodach” Hemara; Maria Verani w „Szkarałatnych Różach” Aldo Benedetti; Matka w „Słonecznikach” Teodorji Lisiewiczowej. Po zatem od przeszło dwudziestu lat bierze udział w licznych manifestacjach i uroczystościach narodowych.



Nuna Terlecka

W komedii „Jaworowe Buty” wystąpi w roli „Artystki-Entuzjastki”, zakochanej w sztuce. Rolę tę Terlecka po prostu wypiegnowała.

Reżyseruje Elżbieta Dzwonowska-Krzemińska. Jak zwykle każda sztuka jej reżyserii to arcydzieło teatralne.

Lydia Pucińska wraz z całym zespołem zaprasza na bardzo ładną, inną od wszystkich dotychczasowych granych sztuk, komedię „Jaworowe Buty”.

Bilety do nabycia w rest. Słodkowskiego, Warszawiance, w Ampol Travel, Pol. Center, Helen's Market, lub telefonicznie HU 6-8399.

„Pan Wołodyjowski” Ściąga Tysiące Widzów i Sukces Jest Tak Duży, że Kino Milford Przetłumaczy Premierę i Zaprasza Na Pokazy Dzisiaj, Jutro i w Piątek o 6 i o 9 Wieczorem



Daniel Olbrychski w roli wodza Tatarów.

Jak przewidywaliśmy, sukces wspaniałego filmu „Pan Wołodyjowski” jest tak duży, że zarząd kina Milford będzie zmuszony przedłużyć premierę!

Tysiące widzów ze wszystkich dzielnic miasta i okolic zapelnia widownię i w skupieniu przeżywa piękną powieść i grę aktorów w szeroko - ekranowym i barwnym filmie „Pan WOŁODYJOWSKI”. Bardzo pochlennie pisze prasa amerykańska o filmie „Pan WOŁODYJOWSKI”. Chicago Today pisze 1-go bm., że „Pan WOŁODYJOWSKI” jest jednym z najlepszych filmów europejskich i porównuje z radzieckim „Wojna i Pokój”. W niedzielnym wydaniu z 3-go bm. Chicago Tribune zamieszcza piękna fotografię z Zagłobą, z Basią i z Nowojewskimi z dopiskiem, że „Tatarzy biorą w jasyr... Magdalenę Zawadzka!”

Dięki pełnym napisom angielskim tłumaczącym treść filmu „Pan WOŁODYJOWSKI” w kinie Milford zauważycie wśród widzów inne narodowości. Zaproszcie więc swoich krewnych i przyjaciół nie znających języka polskiego, bo tłumaczenie angielskie w dostępnym film wszystkim widzom. Dzisiaj, jutro i w piątek, kino Milford przy Pulaski i Milwaukee Avenue, otwiera kase z kwadrans szóstą i zaczyna pokazy o 6:15 i po raz drugi o 9-jej wieczorem. (R.M.)

Dziesiąty Krajowy Zjazd Ligi Katolickiej w Filadelfii

W dniach 11, 12 i 13 października 1971 r. odbędzie się w Hotelu Sheraton w Filadelfii Dziesiąty Krajowy Zjazd Katolickiej Ligi Pomocy Religijnej Polsce pod protektoratem Jego Eminencji Ks. Kardynała Jana Króla, Arcybiskupa Archidiecezji Filadelfijskiej.

Wyjątką pomocą Katolickiej Ligi oddaje nieocenione usługi duchowieństwu i Kościołowi w Polsce, a jej doniosła rola i wielkie znaczenie podkreślają niejednokrotnie nasi Księża i Biskupi i Duszpasterze Polonii tu w Ameryce oraz Episkopat i Duchowieństwo w Polsce z Prymasem Polski J. Em. Ks. Kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, który nieustannie przekazuje swoje uczucia wdzięczności dla Polonii Amerykańskiej i jej wielkiego serca.

Przejawiające się ostatnio pewne oznaki zmiany stosunku władz rządowych w Polsce do Kościoła mogą wytworzyć warunki sprzyjające znacznemu poszerzeniu do tychczasowej akcji i pomocy Ligi Katolickiej, dlatego też zbliżający się Zjazd Krajowy w Filadelfii z udziałem księży biskupów polonijnych i wybitnych przedstawicieli z całego kraju, będzie ważnym wydarzeniem, do którego Polonia nasza powinna się godnie przygotować.

W poniedziałek 1 października o godzinie 7:30 wieczorem na intencję Zjazdu zostanie odprawiona pontyfikalna msza św. w katedrze ss. Piotra i Pawła w Filadelfii, przez Delegata Apostolskiego w Stanach Zjednoczonych, ks. Arcybiskupa Luji Raimondi.

Tego samego dnia (11 października) odbędzie się o godz. 4 po południu w Hotelu Sheraton bankiet zjazdowy z udziałem delegatów

z całego kraju, będzie ważnym wydarzeniem, do którego Polonia nasza powinna się godnie przygotować.

Przygotowaniami do Zjazdu zajmuje się już od dłuższego czasu Komitet Przedzjazdowy pod honorowym protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Jana Króla.

Komitet

Na czele Komitetu Przedzjazdowego stają Moderator Ligi Katolickiej w Archidiecezji Filadelfijskiej Ks. Infulat dr. Piotr J. Klekotka, J.C.D.; oraz ks. proboszcz Paweł A. Lambariski z par. św. Józefa, który jest dyrektorem wykonawczym i głównym przewodniczącym Komitetu. Sekretarzem dla Duchowieństwa jest ks. prof. Bernard E. Witkowski.

W Komitecie Księży są poza tym czynni: ks. prałat Franciszek Palecki; ks. prałat Jan A. Naja, O. Michał Zembrzuski wikariusz generalny oo. Paulinów i dyrektor Ameryk. Częstochowy, oraz księża proboszczowie: ks. Stanisław A. Polityka; ks. Sebastian P. Babiarczyk; ks. Józef R. Honorowski; ks. Antoni F. Ziemia; ks. Józef M. Maczek; ks. Edward J. Hoffman; ks. Leon E. Jaworowski; ks. Edward B. Baraniak; ks. Franciszek J. Krajewski; ks. Karol A. Stelmach; ks. Antoni E. Jaworowski i ks. Jan S. Klapp.

W zarządzie Komitetu Wykonawczego z pośród świeckich przedstawicieli czynni są: mec. Stanisław Jakubowski — prezes Oddziału Ligi w Archidiecezji Filadelfijskiej; p. Apollonia Karpowicz — wiceprezesa i Raymond Zawisza — wiceprezes; p. Stefania Batory — sekretarka; p. Józefa Kamińska — skarbniczka; p. Maria Jaje — przewodnicząca Komitetu Zbiórki Patronatów; p. Helena Janoska — przewodnicząca Komitetu Przyjęcia Gości; p. A. Karpowicz i p. J. Kamińska — przewodniczący red. Stefan Sokolowski, przewodniczący Kom. Publicystyki.

Coca Cola w Polsce

Warszawa — Polska Centrala Handlu Zagranicznego „Agros” podpisała kontrakt z firmami Coca Cola i Pepsi Cola. Będzie się produkować w Polsce masowo te napoje od połowy r. 1972, na licencji zagranicznej.

Największy wybór importowanych wódek z Polski; likierów Bacczewskiego i Mikolajasz posiada w Chicago tylko popularny skład

LENARD'S LIQUOR HOUSE
1172 Milwaukee Avenue
Telefon: AR 6-4246
Chicago, Illinois 60622

Ze Związku Klubów Małop.

Posiedzenie Zarządu i Dyrekcji ZKM — odbędzie się w piątek, dnia 8 października, o godzinie 8-jej wieczorem, w Domu Własnym ZKM, pnr 1401 W. Superior ul.

Ze względu na ważne sprawy, które będą omawiane prosi się wszystkich członków Zarządu i Dyrekcji ZKM o przybycie. — Franciszek Banaś, prezes; Anna S. Nikiel, sekretarka.

Kombatancka Herbata

Niezależne Stowarzyszenie Polskich Kombatantów zaprasza Koleżanki, Kolegów, Przyjaciół i Sympatyków na **HERBATKĘ KOMBATANCKĄ**, która odbędzie się w dniu 9-go października (sobota), o godz. 7:30 wieczorem, w lokalu własnym pnr. 1122 N. Milwaukee ul.

Na Herbatce wystąpi Kol. Władzio Dargiel ze swoim repertuarem. Będzie zimna kolacja, nagrody wejściowa. Kto chce beztrudno spędzić wieczór w doborowym towarzystwie, ten napewno do nas przyjdzie. — A zatem: DO WIDZENIA!

Aleksander Kajkowski prezes; Wilhelm S. Zaleski, Sekr. Generalny.

Amerykańska Akademia Periodontologiczna

Doroczna, 57-ma z kolei konferencja Amerykańskiej Akademii Periodontologicznej odbędzie się w Sherman House w Chicago w dniach od 6—9 października.

Dyskutowane będą najnowsze osiągnięcia w dziedzinie periodontologii — (dział dentystryki, zajmujący się wyłączenie schorzeniami dziąseł i tkanek dookoła zębów).

Konferencja prasowa odbędzie się 6 października w Polo Room, hotelu Sherman od 2 do 3-jej po południu. Howard A. Hartman, D.D.S., referent prasowy.

Zabawa Stołeczkowa Korpusu Pomocn. Placówki 14 SWAP

Korpus Pomocniczy przy Placówce 14 S.W.A.P., urządza swą doroczną Zabawę Stołeczkiwą, w niedzielę, 10 października, w sali HOUSE OF C'S, pnr. 4758 So. Pulaski Rd., na którą zapraszamy wszystkich naszych członków i członkinie, jak również naszych przyjaciół i znajomych. Cel jest godny poparcia, gdyż zebrane fundusze przekazane zostaną w całości na wsparcia dla weteranów inwalidów i na inne cele społeczno - humanitarne. Zawiadamia się również, że z powodu omyłki drukarskiej, nie niektórych biletałów jest podany mylny adres. Jest 4258, a powinno być 4758 S. Pulaski Rd. co niżej najmniejszym prostym. Początek o godz. 2-jej po południu. Za komitet — Anna Kaczyńska, sekr.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, „Dz. Związkowy” jest jedynym jego wolnym głosem.

Trzy Sejmy, Trzy Historyczne Wydarzenia w Dziejach Polonii

Orchard Lake Michigan (KW) — Zakłady Naukowe w Orchard Lake łączą się w modlitwie, w najlepszych życzeniach z delegatami. We wszystkich trzech Sejmach Rektor — delegacja Orchard Lake brali udział. Życie praca, działanie — programy i plany tych trzech organizacji Polonii Amerykańskiej nigdy nie były obojętne ale wprost przeciwnie najbliższe sercu poprzez wszystkich rektorów, alumnow — kapłanów i świeckich czynnie biorących udział.

Wzwiązek Narodowy Polski

W założycieli Seminarium Polskiego ks. Józefie Dąbrowskim specjalnego przyjaciela, i co więcej rozumiejąc cele Seminarium Polskiego Związek Narodowy uchwalił specjalne opodatkowanie od każdego członka i pierwsze stypendia dla studentów. Podczas Sejmu w Detroit, kaznodzieja sejmowym był ś. Wacław Filipowicz, Rektor Orchard Lake, który wziął też pełny udział w trudnych pracach i wysiłku Sejmu, co przeplacił zyciem. Sejm był ostatnim ofiarnym dobrym uczynkiem, tego młodego, pełnego entuzjazmu i życzliwości kapłana.

Związek Narodowy to największa Organizacja tego typu Polonii Amerykańskiej, a również największa poza Polską. Wieź ZNP z Seminarium Polskim jest ważna i potrzebna dla obu stron. Ta najwyższa Uczelnia Polonii Amerykańskiej nadała „Medal Fidelitas” poprzedniemu Prezesowi, a tym samym ZNP. Wieź z Kolegium Zw. to rozdział specjalny, który wymaga zrozumienia, życzliwości i pragnienia współpracy. Przed kilkoma dniami znowu odwiedziła delegacja z Orchard Lake, Kolegium Związkowe w osobie Rektora ks. dr. Władysława Ziembę i ks. diakana Leonarda Chrobotę. Te dwie uczelnie dla dobra Polonii, i szkolnictwa muszą ze sobą współpracować.

Co życzyć tej największej Organizacji Polonii: biogostawienia Bożego, głębi i odwagi w planowaniu, ozeznania swych celów, z celami i życiem całej Polonii, rzutowaniem na Stany Zjednoczone, Polskę i Polonię świata.

Sejm Związku Polek. — Dnia 28

„Pan Wołodyjowski” Henryka Sienkiewicza

Porównajcie książkę z FILMEM! Ładna Oprawa, Estetyczne Wydanie \$5.00 do nabycia **DZIENNIK ZWIĄZKOWY** 1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

Podczas poprzedniego Sejmu, Seminarium było pośrednikiem i przyniosło dar bezcenny od Ks. Prymasa Polski: Tryptyk Nawiedzenia Królowej Polski.

Sejm Ligi Katolickiej. — Jakże ważny ten Sejm i dlatego modlitwy, najserdeczniejsze życzenia Seminarium Polskiego, fakultetu, młodzieży alumnow otacza zjazd Ligi Katolickiej Pomocy Polsce. Życzeń dla Sejmu i dla Zarządu — uczestników zjazdu Seminarium ma wiele, tym bardziej, że co roku odwiedza Polskę oraz instytucje w Rzymie, Paryżu i Katolicki Uniwersytet Lubelski. Tak wiele jest potrzeb, tak koniecznych, tak nieodzownych.

Na Sejmie będzie reprezentacją Seminarium Polskiego, będą życzenia i modlitwy gorące. Trzy Sejmy i trzy historyczne wydarzenia oby były na miarę największą.

European Decorator
A-1 WORKER
Painting, Paperhanging, Wallpaper removed. All plaster repaired before decor. 1st class job at very reasonable prices. Call anytime for a free estimate. References furnished.
764-8159 or RO 4-8241

MIRROS
STAROKRAJSKA prawdziwa masz ZYWOKOSZOWA Nr. 2, \$2.00, silnie rozgrzewająca, doskonała na przeziębienie, na bóle masy, reumatyczne i artretyczne. Nr. 1, \$2.00, doskonała na zwichnięcia, złamania, stłuczenia, opuchliny, podrażnienia skórne i zła cęca. Do nabycia w polskich aptekach. Wysyłamy przez pocztę opłacone czekiem money order. Dodajcie 25 centów za jeden słoik, po 10 centów za każdy następny. NA COD i do Kanady zamówień nie przyjmujemy.
MIRROS MEDICINE CO.
2048 W. Division St.
Chicago, Ill. 60622

European Decorator
A-1 WORKER
Painting, Paperhanging, Wallpaper removed. All plaster repaired before decor. 1st class job at very reasonable prices. Call anytime for a free estimate. References furnished.
764-8159 or RO 4-8241

MIRROS
STAROKRAJSKA prawdziwa masz ZYWOKOSZOWA Nr. 2, \$2.00, silnie rozgrzewająca, doskonała na przeziębienie, na bóle masy, reumatyczne i artretyczne. Nr. 1, \$2.00, doskonała na zwichnięcia, złamania, stłuczenia, opuchliny, podrażnienia skórne i zła cęca. Do nabycia w polskich aptekach. Wysyłamy przez pocztę opłacone czekiem money order. Dodajcie 25 centów za jeden słoik, po 10 centów za każdy następny. NA COD i do Kanady zamówień nie przyjmujemy.
MIRROS MEDICINE CO.
2048 W. Division St.
Chicago, Ill. 60622

UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO
Szybkość! Punktualność! Wygoda!
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW
W myśl naszego hasła — czy chcecie
By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?
Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.
Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.
KUPON
Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.
Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....
Numer Telefonu.....
Miasto..... Zone..... Stan.....
Podpis zamawiającego.....

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, Inc. 1201 Milwaukee Avenue Chicago, Illinois 60632

WYSYLANE PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$26.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznie (1 yr.) \$8.00
Kwartał (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartał (3 mos.) 3.25

WYSYLANE PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$25.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Rocznie (1 yr.) \$8.00
Kwartał (3 mos.) 8.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartał (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Pozza Granice Chicago
Rocznie (1 yr.) \$15.00	Rocznie (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartał (3 mos.) 6.50	Kwartał (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$34.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Rocznie (1 yr.) \$10.50
Kwartał (3 mos.) 13.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
	Kwartał (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy)15c

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRUNSWICK 8-8707

Telefon wszystkich Biur Brunswick 8-8700
Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Po Wyborach w Południowym Wietnamie

Przez cały czas w przedwyborczej kampanii, prez. Pld. Wietnamu, Thieu prosto określał swój cel i zadanie: utrzymanie jawnego i zdecydowanego mandatu do kierowania państwem przez następne 4 lata. W 1967 roku, Thieu i jego współkandydat na stanowisko wiceprezidenta, gen. Ky otrzymali w konkurencji z 10 innymi listami wyborczymi tylko 35% oddanych głosów.

W tym roku, po "wymanewrowaniu się" gen. Ky i wycofaniu swej kandydatury przez gen. Minha, prez. Thieu, jako jedyny kandydat, oświadczył z góry, iż jasnym i wyraźnym mandatem narodu, będzie dla niego większość powyżej 50% i w razie jej nie otrzymania, ustąpi z prezydentury. Jako głosy przeciwni niemu uważane będą niewypelnione lub uszkodzone kartki wyborcze.

W ubiegłą niedzielę, przy rekordowym udziale wyborców (przeszło 85% uprawnionych do głosowania) prez. Thieu uzyskał — 95% oddanych głosów.

Fakt, że kandydatura prez. Thieu była jedyną w wyborach bez opozycji stał się nie tyle jakimś żerem dla wszystkich "krwawych serc" i powodem do ubolewania i rozpaczania nad "tragedią demokracji" i zredukowaniem praworządnej aktu głosowania z wyborem co najmniej dwóch alternatyw, do parodii i farsy, reżyserowanej z góry przy pomocy fałszów, korupcji i terroru administracyjnego.

Oczywiście wybory w Pld. Wietnamie na pewno nie są modelem wyborów w idealnym ustroju demokratycznym, ale też i trudno stworzyć od razu wspaniałą i funkcjonującą bez zarzutu demokrację w prymitywnym kraju, dla którego po latach kolonialnego reżymu i bez jakichkolwiek tradycji politycznych i oświaty — istota demokracji pozostaje jeszcze ciągle mirażem. Sumienie świata i t. zw. opinia publiczna, pod którą tak chętnie podszywają się "obroncy demokracji" w Wietnamie, jakoś nie była i nadal nie jest specjalnie wstrząśnięta tym, że po II-jej wojnie światowej, wielkie narody europejskie o wiekowej tradycji niepodległości i demokracji zostały bez zmużnienia oka wydane na łup totalnych, jednopartyjnych reżymów komunistycznych, gdzie farsa wyborów odbywa się nieprzerwanie od lat przeszło 25.

To czego Pld. Wietnam potrzebuje w nad wyraz trudnym okresie wietnamizacji i redukcji wojskowej pomocy amerykańskiej — to silny i trwały rząd, który potrafi uchronić kraj od wstrząsów wewnętrznych i kryzysów gospodarczych.

Dla rządu amerykańskiego — jakkolwiek inna alternatywa: bądź wycofanie się Thieu z wysięgu wyborczego, bądź usunięcie go w drodze zamachu stanu nie byłaby na pewno w żadnym wypadku atrakcyjna.

Stawka jest zbyt wysoka, aby można było rozpocząć i ronić iza nad niedoskonałą formą demokracji w dzunglach Wietnamu. Stawką tą jest gwarancja zorganizowanego, bez paniki i chaosu, dalszego i stałego wycofywania naszych wojsk frontowych. Może ją zapewnić tylko trwały i silny rząd wietnamski.

Prez. Thieu dał dowód, że potrafi tę trwałość i energię kontynuować. I to wydaje się być w chwili obecnej najwyższą i istotną racją interesów Ameryki i Pld. Wietnamu.

Japonia i Alaska

Spotkanie prezydenta Nixona z cesarzem japońskim Hirohito właśnie na Alasce było — może przypadkowym — podkreśleniem roli, jaką 49-ty stan amerykański odgrywa w Japonii. Oto japońskie inwestycje na Alasce przekraczają sumę \$200 milionów i zajmują pierwsze miejsce wśród zaangażowanych tam zagranicznych kapitałów, \$126 mi-

lionów inwestowała Japonia w drewno budulcowe, \$63 milionów w ropę naftową i rafinerie, \$12 milionów w przemysł rybny.

Na Alasce działa kilkadziesiąt japońskich kompanii, a znaczna część eksportu odbywa się na japońskich statkach. Odwrótnie wrzasta eksport japoński do Alaski. Firmy japońskie budują tam mosty, a rurociąg naftowy, który założony zostanie kosztem 3 bilionów dolarów wzdłuż Alaski, powstaje w hutach Japonii. Można zaryzykować twierdzenie, iż ekonomia Alaski jest ściśle związana z Japonią, niż ze Stanami Zjednoczonymi i już podnoszą się głosy ostrzegawcze, iż proces ów zamierza do osiągnięcia przez Japonię kontroli nad Alaską.

Co tygodnia 44 japońskie samoloty odrzutowe pobierają paliwo w Anchorage, na polarnej trasie między Tokio i Europą. Również w Anchorage otwarto ostatnio japoński konsulat, a w Tokio powstało biuro stanowe Alaski.

Poza spotkaniem Nixona z Cesarzem Alaski stała się ostatnio głośna wobec zapowiedzianego doświadczalnego wybuchu atomowego na głębokości 6,000 stop pod wyspą Amchitka na archipelagu Aleutów. Przeciwni temu wybuchowi o mocy 5 megatonów napłynęły protesty od rządów Japonii i Kanady, od Gubernatora Alaski i obu Senatorów. W protestach mówi się o niebezpieczeństwie trzęsienia ziemi i wysokich fal, mogących zalać wybrzeża Północnego Oceanu Lodowatego. Za przeprowadzeniem tego najpotężniejszego z dotychczasowych podziemnego wybuchu jest Departament Obrony obok Komisji Energii Atomowej, zdaniem których doświadczenie to ma zasadnicze znaczenie dla obrony Stanów Zjednoczonych. A więc pierwszeństwo.

Sprawa Modłów w Szkołach

THE NEW YORK TIMES — Podjęta przez minimalną większość Izby Reprezentantów akcja, zmierzająca do usunięcia zakazu odmawiania modłów w szkołach publicznych, jest raczej próbą podważenia Konstytucji niż jej "poprawką." W grę wchodzi podstawowe zasady — podkreślone w roku 1963 przez Sąd Najwyższy — to jest zarówno ochrona religijnej wolności jednostek i zakaz narzucania jakiegokolwiek religii przez władze państwowe czy instytucje, finansowane z publicznych funduszy.

Wolność religijna staje się automatycznie zagrożona, gdy państwo usurpuje rolę Kościoła, narzucając obrzędy religijne w szkołach publicznych, czy kiedy udziela pomocy pieniężnej szkołom religijnym. Twierdzenia zwolenników poprawki, że przewidywana przez nich formuła modlitwy nie będzie "wyznaniowa," jest albo oszustwem, albo złudzeniem. Zorganizowane religie nigdy nie zgodziły się na takie "niewyznaniowe" obrzędy. Ustalenie tych rytuałów oznaczałoby udzielenie władzom szkolnym uprawnień religijnych, jakie należą do Kościoła. Byłoby to w praktyce "upolitycznieniem modlitwy." Zakaz odmawiania modlitw w szkołach publicznych nie oznacza pozbawiania jakiegokolwiek dziecka prawa do modlitwy — u siebie w domu czy w kościele — zgodnie z wiarą swych rodziców. Rozdział między misją Kościoła a szkoły jest równie naturalny i zasadniczy jak rozdział Kościoła od państwa.

Doświadczenie historyczne wykazuje, że "niewyznaniowe" obrzędy mają tendencję do przekształcania się w narzucanie rytuałów i tekstów wyznawanych przez lokalną większość. W amerykańskiej przeszłości do szczególnie gwałtownych rozdziewków doprowadzały podejmowane przez dominujący protestantyzm wysiłki, zmierzające do wykorzystywania szkół publicznych jako narzędzia do narzucenia, pod pretekstem "amerykanizacji" swojej doktryny.

Nawracanie obecnie do tych walk byłoby lekkomyślnym atakiem na swobodę zarówno religijne, jak obywatelskie.

N.Y. DAILY NEWS — Zgłoszona w Kongresie poprawka konstytucyjna, zmierzająca do obalenia decyzji, wydanej przez Sąd Najwyższy Earla Warrena, brzmi następująco: "Zaden przepis zawarty w niniejszej Konstytucji nie może ograniczać prawa osób legalnie zebranych w jakimkolwiek budynku publicznych, wspieranym w części czy całości wydatkowaniem funduszy publicznych, do uczestniczenia w modłach, nie związanych ściśle z żadnym wyznaniem."

Projekt ten długo drzemał w sędowniczej komisji Izby Reprezentantów, ale nagle się ocknął. Wniosek o wydarcie jego z komisji na plenum Izby zyskał z miejsca 218 koniecznych podpisów w ubiegły wtorek, wobec czego oczekiwac należy szybkiego nad nim głosowaniem. Większość obserwatorów uważa, że uzyska on przeważające poparcie.

Od dawna zresztą jasne było, że wielu, jeżeli nie większość, Amerykanów przeciwna jest orzeczeniu Sądu Warrena i sprzyja odmawianiu modłów w szkołach publicznych — z jakich zwolnić należy oczywiście dzieci, których rodzice są temu przeciwni.

Wydaje się więc — przynajmniej w naszej opinii — właściwym, aby Kongres zatwierdził tę proponowaną poprawkę dla jej przesłania legislatorom stanowym. Trzy czwarte z nich — co jest wymagane ustawowo większością — może ten wniosek ratyfikować dla jego wprowadzenia do Konstytucji jako nowej poprawki albo też go odrzucić. W jakimkolwiek wypadku będzie to decyzja, do jakiej dojdzie naród i cała duża dysputa na ten temat zakończy się, w jedną, lub drugą stronę, w demokratyczny i sprawny sposób. Trudno o bardziej obiektywne rozwiązanie.

Pod Redakcją:
N Wiestawa Bielińskiego
ASZ KALEJDOSKOP

Tajemnicza Choroba Grasuje w U.S. — 3,000 Chorym Jedzenie Smakuje Mydłem Lub Trocinami. — Ciekawostki Historyczne. — Francuski Pułk Polskiego Króla.

Opierając się na publikacjach Newsweek oraz "Journal of the American Medical Science", tygodnik Dookoła Świata podaje ciekawe informacje o tajemniczej chorobie, która grasuje w U.S.

Pewien 53-letni Amerykanin, właściciel piekarni produkującej neapolitańską pizzę, zapadł na niewinną, paronidziową chorobę — z gorączką, dreszczami i kaszlem. Objawy te przypominały zwykłą grype. Jakież jednak było zdziwienie cukiernika, gdy po powrocie do zdrowia stwierdził, że wszystko co je, nawet własnego wypieku pizza, smakuje mu jak trociny. Zapachy piekarni stały mu się tak nieznosne, że zlikwidował interes i zmienił zawód.

— Wszystko co jem — skarżył się lekarzom inny pacjent — przypomina mi pomysł. Inni tego rodzaju pechowcy albo całkowicie stracili smak i powonienie, albo wszystko pachniało im naftą, mydłem, pastą do zębów czy perfumami. Dolegliwość ta stała się tak bardzo dotkliwa, że wielu z nich w ciągu kilku zaledwie miesięcy straciło po kilkadziesiąt kilogramów.

Oczywiście wszyscy zasięgaliby porady lekarzy, ale medycyna była i jest bezsilna. Jak oblicza amerykański tygodnik "Newsweek", w USA cierpi na tę przedziwną i tajemniczą chorobę ponad trzy tysiące obywateli — obojga płci i w rozmaitym wieku. A liczba ta stale rośnie...

Sprawa — jak pisze "Journal of the American Medical Association" — zajęła się specjalnie powołany zespół lekarzy National Institutes of Health (NIH) w Bethesda (Maryland). Przebadało tam ponad 400 ludzi dotkniętych tą chorobą. Mimo skrupulatnych testów, analiz doświadczeń nie zdołano wykryć ani jej przyczyny, ani mechanizmu, ani w jakim celu ona wywołuje jej zaburzenia w przemianie materii, ani system nerwowy, nie ma też ona nic wspólnego z dzieżnicnością.

Charakterystyczne, że w każdym przypadku utrata smaku i powonienia, lub ich całkowita deformacja, następowały — tak jak u cukiernika — po krótkiej, niewinnej chorobie z objawami przypominającymi grype. Jedynie co pod elektronicznym mikroskopem zdołali stwierdzić lekarze, to niewielkie zmiany w tak zwanych kubkach smakowych, które u człowieka i ssaków mieszczą się głównie w nabłonku języka i podniebienia miękkiego. Kubki te reagują jedynie na substancje wywołujące smak słodki, słony, kwaśny i gorzki; wszystkie inne wrażenia, uważane za smakowe, są albo kombinacją smaków podstawowych, albo mieszaniną smaków podstawowych i powonienia. — Gdzie więc szukać źródła dolegliwości.

Na szczęście, choroba ta nie stanowi zagrożenia dla życia. Chyba — jak przestrzega jeden z badaczy NIH — że choroby zje nieswieżą potrawę (czego przecież nie poczujecie) lub zaśnie przy otwartym kurku gazu.

Francuski Pułk z Polskimi Orłami
Ciekawostki historyczne, których szereg niedawno zamieściłem na łamach "Kalejdoskopu", spotkały się z żywym zainteresowaniem Czytelników. Obecnie znalazłem, na łamach krakowskiego Przekroju, tego również typu, korespondencję z Paryża Zygmunta Broniarska pt.: "Francuski pułk polskiego króla".

Gdy powiedziano mi to po raz pierwszy, przyznaję, że mimo, iż wódcę się długo po świecie i że natrafiałem na sytuacje zaskakujące i paradoksalne, nie bardzo chciałem uwierzyć. A jednak! Na czołgach stacjonujących dziś, w 1971 r. w Kaiserslautern w NRF, biela się polskie orły. Jest w naszej ambasadzie w Paryżu człowiek-skarb: kierownik wydziału administracyjnego — pan Stawomir Janie, niezmordowany szpicerz za polskimi pamiątkami we Francji. Zna je na wrywkę. I oto właśnie dzięki niemu wpadłem na ów niezwykle polski ślad.

W roku 1653 powstał we Francji piąty pułk kirasjerów. W 1725, a więc wówczas, gdy Ludwik XV brał za żonę córkę Stanisława Leszczyńskiego — z właściwym sobie gestem — ofiarował ów pułk polskiemu królowi. Od tego czasu, z wyjątkiem okresu Wielkiej Rewolucji, francuski pułk kirasjerów nosił nazwę "Royal Pologne", a za symbol ma orła polskiego z królewską koroną.

Jeden z działaczy stowarzyszenia byłych żołnierzy tego pułku Jean Heissat — już na samym początku spotkania — wręczył mi w podarunku śliczny wisiorok do kluczy samochodowych. Na jednej jego stronie — nasz orzeł, na drugiej — nazwy pól bitewnych, gdzie pułk wyróżnił się bohaterstwem. A więc: Rivoli — 1797; Austerlitz — 1805; Wagram — 1809; La Moskowa — 1812; L'Yser — 1914; L'Avre — 1918. Ale pułk brał udział i w innych kampaniach — w wojnie siedmioletniej (1756—1763) i wojnie o sukcesję austriacką (1740—1748).

To przeszłość dawna, Natiomiasł w czasie II wojny światowej, a więc w okresie, który pamiętamy aż za dobrze, "Royal Pologne" walczył z armią niemiecką w Belgii. Gdy Hitler napadł na ten kraj, rząd belgijski zwrócił się z prośbą do rządu francuskiego o przesunięcie jednostek armii francuskiej w głąb Belgii, by powstrzymać hitlerowski najazd.

Zdobywcy Naukowe Polskiej Medycyny

Kiedy mówi się o jubileuszach, jubilatów i jubilatkiach — nieomal podświadomie przychodzi skojarzenie całego ówierać — lub nawet — półwiecza z jakąś sędziwą, bardzo dostojną i patriarchylną osobą, której robi się bankiet, daje order i w tasemcowych przemówieniach lokalnych notabłów przypomina jej lub jego chwalebny żywot i wiekopomne zasługi.

Dlatego ta stereotypowa sztańca słowa "jubileusz" nie pasuje jakoś dziwnie kiedy, bez wielkich fanfar, pompy, celebracji i bankietowych toastów mija piętnastoletnia rocznica "Biuletynu Medycznego", poświęconego zdobyciom polskiej medycyny. — Pierwszy numer tego wydawnictwa ukazał się w lipcu 1956 r. — "jubileuszowy" — w lipcu 1971 roku. "Młoda to piętnastolatka". Nic może lepiej odda historię tego tak niezmiernie zasłużonego wydawnictwa, jego genyzy, rozwoju i wkładu do fachowego piśmiennictwa medycznego w zasięgu międzynarodowym, — jak przedmowa do "jubileuszowego" wydania, pióra dr. med. Aleksandra Ryty, powszechnie znanego i cenionego lekarza, działacza społecznego i filantropa.

W takich oto słowach, dr. Rytel przedstawia Polonii Amerykańskiej wspaniałą, 15-letni bilans Biuletynu: "Piętnaście lat w historii jest oczywiście stosunkowo niedługim okresem czasu, jednakowoż, nawet i w tak krótkim czasie, szczególnie podjęta inicjatywa może osiągnąć bardzo wiele, tak jak to ma miejsce w wypadku Biuletynu o zdobyciach naukowych polskiej medycyny.

Celem tego "jubileuszowego" numeru jest nie tylko uczczenie 15-jej rocznicy istnienia wydawnictwa, ale również przypomnienie trudności organizacyjnych, to w arszyszących powstawaniu Biuletynu oraz specjalną okazją do podsumowania dokonanych osiągnięć, na które, w codziennej zawodowej pracy nie ma zwyczaj czasu.

Dlatego przedmowa do tego "jubileuszowego" wydania stara się dać możliwie skondensowany i syntetyczny obraz egzystencji Biuletynu "Polish Medical History and Science" w tym okresie. A był to okres niezwykle. Biuletyn, bowiem, narodził się w okresie szybkiej ekspansji nauk medycznych i rewolucyjnych ich postępow. Publikowanie Biuletynu, który mógłby informować wieloznaczny naukowy świat lekarski o zdobyciach polskiej medycyny w języku angielskim, zajmującym pierwsze miejsce w międzynarodowej wymianie idei myśli medycznej i współpracy intelektualnej stało się w tych warunkach koniecznością.

Nie szczędziliśmy ani pracy ani pieniędzy, na szybki rozwój Biuletynu i jak największe rozpowszechnienie naszego czasopisma. Już po dwuletniej egzystencji, naszym biuletynem zainteresowało się kierownictwo Krajowej Biblioteki Medycznej (National Medical Library) i Redakcja "Index Medicus". Opinia obu tych instytucji sprawiła, że Biuletyn "Polish Medical History and Science" został wyróżniony zaliczeniem go w poczet t. zw. "aprobowanych" wydawnictw. Z chwilą uznania Biuletynu za "aprobowane" lekarskie czasopismo fałchowe — można było ubiegać się i uzyskać od Rządu Stanów Zjednoczonych dla fundacji Biuletynu status korporacji "tax deductible" oraz ulg w formie specjalnej taryfy pocztowej dla dystrybucji Biuletynu.

Pozytywna ocena wielkich wysiłków wydawniczych naszego czasopisma z r o r o w przez rząd jak i piśmiennictwo świata lekarskiego były źródłem dużej i jak nam się zdaje, zasłużonej satysfakcji. Biuletyn stał się w ten sposób pierwszym uznanym, tego rodzaju wydawnictwem, w języku angielskim, informującym świat o osiągnięciach polskiej medycyny zarówno w przestrzeni dziejów jak i w czasach obecnych. Ten nasz sukces wydawniczy spowodował, że w ślad za naszym Biuletynem zaczęły się ukazywać inne publikacje polskich czasopism lekarskich w języku angielskim, do których, w pierwszym rzędzie

tonowe czołgi. I na każdym, tak jak na wszystkich ciężarówkach i innych pojazdach, widnieje po dziś dzień polski orzeł.

należałoby zaliczyć takie jak: "Epidemiologia i Review", "Experimental Medicine Microbiology, Archivum Immunologiae et Therapiae Experimentalis", "Acta Medica Interna", etc.

Niezwykle aktywne i niezmordowane wysiłki zarówno Redakcji jak i personelu administracyjnego pozwoliły w krótkim czasie położyć trwałe fundamenty dla pracy, mającej na celu upowszechnienie i uczczenie zasług polskiej medycyny w dorobku światowym.

W ciągu 15 lat naszego istnienia wydaliśmy 60 numerów Biuletynu, w których wydrukowaliśmy 428 artykułów oraz przeszło 2,000 streszczeń i wyciągów, a cyrkulacja naszego pisma objęła 91 krajów we wszystkich częściach świata.

Redakcja Biuletynu korzysta z sposobności, aby wyrazić głęboką wdzięczność przeszło 1,000 autorom opublikowanych przez nas artykułów i wyciągów, które przyczyniły się w tak dużym stopniu do sukcesu wydawnictwa.

Słowa szczerego i głębokiego uznania pragniemy również wyrazić naszemu współpracownikowi, a w szczególności Dr. Zofii Jędrzejki, jak również prof. Stanisławowi Konopce, prof. Koszarowskiemu, Dr. M. Rytłowi i Dr. B. Neumanowi za ich nieprzerwaną pomoc i tak cenną współpracę. Dziękujemy w serdecznych słowach Smithsonian Institute za pomoc w wysyłce Biuletynu do krajów zagranicznych. Wreszcie składamy gorące podziękowanie Dr. W. Cebulskiemu, Dr. E. Królówi, Dr. J. Mężykowskiemu i Irenie Stosio de Rytel za wspieranie Funduszu Wydawniczego stałymi i poważnymi donacjami finansowymi.

Na specjalną pamięć i wdzięczność Biuletynu zasłużył sobie również s. p. Gen. Ferdynand Zarzycki, pierwszy Sekretarz Administracji. Z benedyktywną cierpliwością i pieczołowitością zebrał on z dostępnych mu katalogów i archiwów Chicagowskiej Biblioteki Medycznej adresy większych naukowych ośrodków lekarskich, bibliotek i czasopism, które stały się podstawą naszej własnej kartoteki odbiorców. Gen. Zarzyckiemu udało się również sporządzić listę nazwisk i adresów lekarzy (członków Związku Lekarzy Amerykańskich) których nazwiska sugerowały polskie pochodzenie i w ten sposób skompletować ogromną kartotekę, obejmującą 14-236 nazwisk lekarzy.

Pomimo naszych wysiłków skierowanych na wzbudzenie zainteresowania dla naszego Biuletynu m. inn. przez wysyłkę gratisowych egzemplarzy z listami o poparcie wydawnictwa, odzew był bardzo słaby. Okazuje egzemplarze "Biuletynu" zostały również rozesełane do większych firm farmaceutycznych z prośbą o wsparcie Biuletynu przez umieszczenie ogłoszeń reklamowych. Większość firm nie raczyła w ogóle odpowiedzieć na kilkakrotnie przez nas wysyłane listy, a te które odpowiedziały dawały z reguły stereotypową odpowiedź, iż "względem budżetowe nie pozwalają im na umieszczenie ogłoszeń w publikacjach tego typu." Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że przemysł farmaceutyczny woli raczej zalewać rynek zawodowy bezwartościowymi reklamowymi broszurkami i zapełniać nimi śmietniczki w gabinetach lekarskich, aniżeli wesprzeć finansowo poważne czasopismo naukowe.

W tych warunkach, Biuletyn musi stale borykać się z trudnościami finansowymi. — Rosnące niestannie koszty druku i dystrybucji w okresie inflacji i szybkiej wyżycen w St. Zjedn. nakładają obowiązki i ciężary ponad miarę na Założyciela Biuletynu, który jest zmuszony z dużym samozaparciem i poświęceniem oraz kosztem wielkiego nakładu czasu i zabiegów, poszukiwać, jakże często naprzęd, źródeł finansowych dla zapewnienia piśmu dalszego bytu.

W tym samym czasie, nie należy zapominać, iż fundusze te potrzebne są na pokrycie administracyjnych wydatków, na które składają się takie pozycje, jak:

- a) uzyskanie wiaści w ych prac naukowych, kwalifikujących się do publikacji
- b) pozyskanie odpowiednich ilustracji
- c) redagowanie, weryfikacja

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

Joe Kane's Annual Fraternal & Social Club Bowling Tournament

The 19th Annual Six City Bowling Match will be held on Saturday, October 16, 1971 in Erie, Pa. The Polish Sharpshooters Club 650 East 12th St. will serve coffee and snacks from 12-noon to 4:00 p.m.

Bowling schedule—No. 1 teams 1:00 p.m. No. 2 Teams 3:30 p.m. Dinner will be served at 7 p.m. Entertainment will be furnished by Polish Sharpshooters Club Board of Directors.

Cost: \$7.50 per bowler includes all of the above mentioned. Guests: \$2.50 includes coffee and snacks and dinner. Overnite guests: Reservations are available at the Flamingo Motel in Erie, Pa. Sunday Masses to be announced at the dinner.

nished by Polish Sharpshooters Club Board of Directors. Cost: \$7.50 per bowler includes all of the above mentioned. Guests: \$2.50 includes coffee and snacks and dinner. Overnite guests: Reservations are available at the Flamingo Motel in Erie, Pa. Sunday Masses to be announced at the dinner.

"Midwest College Football Game Of The Week"

To Present Ohio State vs University Of Illinois Clash On Sat., Oct. 9 On WGN Radio

WGN Radio's Midwest College Football Game of the Week will present the exciting contest between Ohio State University and the University of Illinois from Champaign-Urbana on Saturday afternoon, October 9 at 1:25 p.m.

The second in a series of eight exciting college football contests being played in the Midwest this fall, this broadcast will feature Vince Lloyd and Lou Boudreau presenting all of the excitement and ac-

tion of the game for WGN Radio listeners. In addition, Vince and Lou will also be featured in a fifteen minute pre-game feature, 'Football Warm-Up' in which they will present their in-depth analysis of the plays and players most likely to determine the outcome of the game.

Following each game, all of the results of major games being played that day will be presented immediately following the broadcast on "Football Scoreboard".

WMAQ Air Personalities Trade Snow Skis For Hot Ideas

WMAQ Radio's Clark Weber, Pat Sheridan, Jim Stagg, Bob Beasley, Jack Eigen and Jim Hill are each offering to trade a pair of top quality fiberglass skis for the wildest trade offer they receive by midnight, Sunday October 10.

Money is not considered a fair trade, but two belly dancers... chauffeur service to and from the station... or your favorite Italian spaghetti recipe delivered piping hot to the studio might turn them on.

If a trade offer is chosen a winner, the trader must be prepared to exchange his trade for the skis, or show proof of it at WMAQ's booth at the International Ski and Winter Sports Show, Friday, October 15th at Arlington Park.

All trade offers must be received by midnight Sunday, October 10, to be eligible. Winners will be notified by phone on Wednesday, October 13 and instructed to make good their trade Friday, October 15 at the ski show.

Fall Festival At W.H. School

The Archbishop Joseph Weber High School Fathers' Club is presenting their sixteenth Annual Indoor Fall Festival at Weber High School auditorium, 5252 West Palmer St., starting Thursday, October 7th and running through Sunday, Oct. 10th from 7:00 p.m. to 11:00 p.m. daily. Sunday—1:00 p.m. to 11:00 p.m.

A complete and diversified program is being planned for this four day affair, including participation games of all kinds, unusual and interesting prizes, cash giveaways, food and various refreshments.

Unless the winners appear with their trade offers, or show up with proof that they can deliver it to WMAQ Radio at a mutually agreed upon date, they will not be entitled to the skis.

Each WMAQ Radio Air Personality is offering to trade a different pair of fiberglass skis. Skiers wishing to win a particular ski should be aware of the following assignments:

Clark Weber is offering a pair of HEAD GK-03 skis at post office box 3535... Pat Sheridan is trading a pair of A&T Dynastar S430 skis, receiving entries at post office box 3495... Jim Stagg has a pair of HART Competition U.S.A. skis at post office box 3351... Bob Beasley has K-2 Model 3 skis, receiving his trade offers at post office box 3535... Jack Eigen is offering GRAVES G-S skis, at post office box 3495... and Jim Hill has a pair of ELAN Impuls R to give away at post office box 3351. Listeners wishing to win one of the above mentioned skis, should send their offer of trade to the personality offering the ski, at his post office box number, WMAQ Radio, Merchandise Mart, Chicago, Illinois 60654.

24 Hours Of Daytona May Be Shortened

Daytona Beach, Fla (UPI)—Bill France, president of Daytona International Speedway, said Wednesday that the 24 Hours of Daytona World Manufacturers championship race may be reduced to a 1,000-kilometer or six-hour event in 1972.

The reduction in distance would result from the refusal of Ferrari and Alfa Romeo to enter any events longer than 1,000 kilometers next year.

Ladies Bowling Council 2 PNA

STANDINGS

W.	L.
Doody's	11 1
Jim & Rita's	9 3
Italia Pizza	7 5
Dr. Swiatek	6 6
Ronnie's	6 6
Lorraines	5 7
Eddie & Helen's	5 7
Veteran's Cleaners	4 8
Lemparts' Lounge	4 8
Pola Foods	3 9

Doody's won 2 games from Pola Foods with Dolores Michalek bowling a 563 series. Pola Foods accomplished one thing for the night, being the first team to win a game from Doody's. Violet Schab had a 435 series on Pola's.

Lempart's Lounge took 2 games from Ronnies. Georgia Falletti was high on Lempart's with a 428 series and Gloria Zichmiller being high on Ronnies with a 457 series.

Jim & Rita's scored 3 games from Lorraines. Jim & Rita's, Arlene Adelman scored 429 for the night and Lorraines, Lynn Lopit scored an even 400 series.

Veterans Cleaners pressed two games from Italia Pizza. Kay Szewczuk was high with a 455 series on Veterans and Karen Morrison from Italia Pizza had a 379 series.

Eddie & Helen's took all three games from Dr. Swiatek's team. Carolyn Piskac's series of 414 was tops on Eddie's and Maureen Baran was top on Dr. Swiatek with a 403 series.

EDDIE & HELEN'S: Marie Kapke 399, Marian Boyd 335, Carol Tully 383, Carolyn Piskac 414 and Shirley Tully 399.

LORRAINE'S LOUNGE: Lynn Lopit 400, Susan Kunst 307, Terry Tully 274, Peggy Siewrok 379 and Laurel Lopit 361.

LEMPART'S LOUNGE: Helen Palka 311, Irene Moranda 371, Georgia Falletti 428, Beverly Polakowski 341 and Berne Fila 283.

DR. SWIATEK: Maureen Baran 403, Donna Homyak 243, Patricia Rosal 374, Sandy Todd 299 and Rosalie Berezaski 401.

DOODY'S: Josephine Wolany 387, Audri Stacoviak 401, Dolores Michalek 563, LaVerne Duda 412 and Virginia Forkes 416.

RONNIES: Arlene Zitnik 369, Marsha Brewer 398, Gloria Zichmiller 457, Diane Strzyzek 223 Marge Lilek 454.

POLA FOODS: Bernice Schroeder 364, Violet Schab 435, Rita Karabel 391, Toni Espinosa 414 and Helen Munch 337.

ITALIA PIZZA: Anne Gray 373, Karen Morrison 379, Marge Moroni 343, Deborah Hollis 337 and Marge Willy 352.

JIM & RITA'S: Helen Szymonik 335, Monica Wojdyla 405, Arlene Adelman 429, Helen Klimala 423 and Virginia Wojdyla 433.

VETERAN'S CLEANERS: Josephine Banik 419, Diane Lukaszek 359, Michalene Novick 355, Mary Novak 391 and Kay Szewczuk 455.

Lincoln Expert To Give Talk

Chicago—Ralph G. Newman Lincoln scholar and president of the Chicago Public Library Board of Directors, will discuss "The Self-Education of Abraham Lincoln" on Oct. 13 at a meeting of the League of Arts and Letters of the Balzekas Museum of Lithuanian Culture here.

Rare Lincoln documents, photographs and letters will be on display at the museum, 4012 Archer, 8 p.m. A reception will follow.

Zdobycze Naukowe Polskiej Medycyny

(Dokończenie ze str. 4-ej)

cja, oraz korespondencja z autorami

d) przepisanie prac uprzednio przedrębowanych

e) rutynowe zajęcia biurowo-administracyjne

f) księgowość

g) umowy z zakładami drukarskimi i płatność rachunków

h) wysyłka czasopisma przy stałym sprawdzaniu szybko zmieniających się taryf pocztowych w St. Zjedn. i innych krajach.

Trudno spodziewać się, ażeby tym rozlicznym obowiązkiem mogła sprostać tylko jedna osoba. Z biegiem lat, wyczerpuje się również powoli nie tylko finansowa, ale i fizyczna wytrzymałość.

Dlatego nie trzeba się dziwić, iż po piętnastu latach istnienia, Biuletyn, być może już w niedalekiej przyszłości, przestanie wychodzić.

Administracja Biuletynu po uczynieniu wszystkiego co mogła zrobić dla utrzymania czasopisma, będzie miała czyste sumienie, poczucie pełnej moralnej odpowiedzialności i dobrze spełnionego obowiązku wobec polskiej społeczności lekarskiej i Czytelników.

Pomimo tych niezmiernych trudności, nie przestajemy nadal szukać rozwiązania, któreby pozwoliło na utrzymanie pisma i ostateczną odpowiedź na stojące przed nami pytanie: "być albo nie być."

O wyniku naszych starań i ostatecznej decyzji, którą podejmujemy, co do kontynuacji lub zawieszenia działalności naszego wydawnictwa powia-

domimy bez zwłoki, naszych Czytelników.

Aleksander Rytel, dr. med. Redaktor Biuletynu.

Zbyt dużo mieliśmy ostatnio nekrologów polsko-amerkańskich czasopism, abyśmy nie byli poważnie zaniepokojeni końcówką i pesymistyczną konkluzją Redakcji "Biuletynu."

W tym samym czasie, kiedy przez Alojzy Mazewski, jako wyraził najwyższych i najważniejszych dążeń i pragnień Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej apeluje o coraz większe i aktywniejsze włączanie się wszelkich przejawów życia polskiej społeczności do potężnego nurtu politycznego i kulturalno-naukowego amerykańskiego życia publicznego — zawieszenie działalności wydawniczej tak zasłużonego fachowego czasopisma medycznego jakim jest "Biuletyn o zdobyciach naukowych polskiej medycyny" byłoby wyjątkowo dotkliwą i ciężką stratą. W ciągu 15 lat swego istnienia — Biuletyn złożył imponujący bilans wizytowy polskiej medycyny — społeczności medycznej nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale i całego świata i dobrze zasłużył się imieniu polskiego lekarza, naukowca i badacza.

Ufamy, że Polonia Amerykańska, świadoma znaczenia jakie posiada dla jej prestiżu i siły polityczno-naukowej do robek polskiej medycyny, prezentowany światu w tak wspaniałej szacie graficznej i z tak bogatą substancją wiedzy medycznej, przez Biuletyn — nie pozostanie bierna i obojętna na dramatyczny apel o szybką pomoc i ratunek.



DZIAŁ KOBIET



Wielkiana suknia w kolorze granatowym lub czarnym obłożona białą skórą lub wełną.

Konsery ze Świeżych Brzoskwiń (Peaches)

Włożyć 4 funty obmytych, obranych i następnie pogniecionych świeżych brzoskwiń do dużego garnka, dodać 5 filiżanek cukru, wymieszać dobrze, przykryć i mieszać na wolnym ogniu doprowadzić dla zagotowania.

Potem zdjąć pokrywkę i gotować jeszcze godzinę, aż masa zgęstnieje — często mieszać.

Wmieszać do tego 3/4 filiżanki posiekanych wisien, 1 filiżankę orzechów włoskich (posiekanych) 1/2 łyżeczki tartej skórki wanilii (jeśli kto lubi), znowu dobrze wymieszać i gotować jeszcze przez jedną minutę.

Następnie wlewać do gorących, sterylizowanych słoików, — które w natychmiast szczelnie przykryć.

Brzoskwinie w Komposie

Wybrać brzoskwinie dojrzałe lecz jędrne (miękkie mogą być użyte na powidełko) opłukane wkładać do drucianego koszyka i zanurzać na minutę we wrzącej wodzie.

Obierać ze skórki, przekroić na pół i po wyjęciu pestki, układać połówki w wygotowanych słojach, zalewać syropem z 2 części wody i 3 części cukru i natychmiast nałożyć pokrywkę. Wstawić słoje do sterylizacji na 10 minut.

Kompot z Brzoskwiń Innym Sposobem

Bardzo smaczny jest kompot z brzoskwiń gotowanych w syropie. Syrop robi się w proporcji 2 filiżanek cukru na 1 filiżankę wody. Można dorzucić do syropu kawałek cytryny lub parę goździków dla nadania smaku, lecz nie wkładać tych korzeni do słoików.

Do wrzącego syropu wkładać oczyszczone ze skórek i rozpotowane brzoskwinie i gotować aż zmękną i nabiorą przezroczystości. Układać w wyparzonej słojach przekrojonej częścią do spodu, zalewać kipiącym syropem do wierzchu i natychmiast pieczętować.

Marmolada z Jabłek, Śliwek i Pomidorów

Bierzemy po dwa funty pomidorów, jabłek, śliwek i dwa funty cukru. Płuczemy starannie owoce i pomidory, a osobno jabłka i śliwki w bardzo niewielkiej ilości wody. Przecieramy wszystko przez gęste sito. Gotujemy przecier aż zgęstnieje. Dodajemy wtedy cukier i smażymy dalej, aż do odpowiedniej gęstości.

Nabrana na łyżkę marmolada spada z niej gęstymi płatami. Marmoladę składamy do słoika lub też do kamiennego garnka, gdy jest gorąca i po ostygnięciu zawiązujemy garnek pergaminem.

Smaczne Ciastka Drożdżowe

Rogaliki Drożdżowe z Marmoladą

1 funt mąki, 1 kostka drożdży, 3-4 żółtka, 1/4 funta cukru, około 1 szklanki mleka, 1 1/2 funta margaryny, marmolada do nadziewania.

Drożdże rozetrzeć z łyżeczką cukru, łyżeczką mąki i łyżeczką ciepłego mleka, a gdy podrosną dodać do przesianej mąki. Dodać do mąki żółtka, cukier, sól oraz ciepłe mleko, zrobić i wyrobić dosyć gęste ciasto. Do wyrobionego ciasta dodać stopiony tłuszcz i otartą skórkę z cytryny lub startą wanilię.

Ciasto odstawić do wyrośnięcia, gdy wyrosnie — wyłożyć na stolnicę, rozciągnąć palcami na prostokąt, wyrównać powierzchnię ciasta wałkiem i pokroić je na trójkąty. U podstawy każdego trójkąta położyć łyżeczkę marmolady, zwinać. Rogaliki ułożyć na posmarowanej tłuszczem blasze, a gdy nieco podrosną, posmarować białkiem wstawić do pieca.

Rogaliki z Ciasta Półfrancuskiego

3/4 funta mąki, 1/2 funta masła lub margaryny, 2 żółtka, 1 łyżka gęstej, kwasnej śmietany, sól, marmolada do nadziania, cukier do posypania. Mąkę z dobrze zastudzonego tłuszczem posiekać nożem na stolnicy, tak, aby nie było

wyczuwalnych grudek tłuszczu. Dodać żółtka, śmietaną, sól nożem zarobić ciasto, szybko zlepić rękami, włożyć do miseczki, przykryć, wynieść na kilka godzin do piwnicy. Następnie rozwałkować ciasto do grubości 4 milimetrów, pokroić w pasy szerokości około 8 cm. Na każdy pas pośrodku ułożyć wałeczek marmolady, żółty wleźliw na połowę. Pociąć nożem na kawałki 10-12 cm. Złożone brzozy nadciąć nożem trzy razy i nadać ciastkom kształt półksiężyca. Ułożyć luźno na blasze, posmarować białkiem, posypać grubym cukrem, kryształem, upiec w mocno nagrzanym piecu.

Majonez Mleczny

bardzo delikatny do zinnego mięsa i drobiu, do sałatek, zimnych ryb i jarzyn.

2 łyżki skondensowanego mleka (mleczodzonego), 2 łyżki musztardy, 100 gr oliwy, 1 cytryna, sól, pieprz.

Do miseczki wlać mleko, ubijać widelcem, dodać cienką strużką oliwę; dodać następnie sok z cytryny, musztardę, sól i pieprz do smaku i jeszcze chwilę ubijać. Do sosu można dodać obtartą skórkę z cytryny, lub latem usiekany koperek czy szczypiorek.

Daybook of America 1771-1871-1971

By CLARK KINNAIRD

No. 114 DEBORAH Sampson, the redoubtable heroine in the War of Independence as foot-soldier, could have been inspired in her imposture by a book of which stray copies were circulating in New England of the 1770's. This was *The Female Soldier, or the Surprising Adventures of Hannah Snell*, published at London.

Hannah was born in that country in 1723. As an orphan who had had to fend for herself, she married at 20 a Dutch sailor. He soon abandoned her. Without resources, and hopeful of catching up with her husband, she donned man's attire and enlisted in a regiment she expected to be sent overseas.

Medical examinations were not given enlistees in those days. She maintained the deception among male associates (a number of whom were mere boys and smooth-faced) until arrival of a young recruit from her home town. Bearing being recognized, she deserted, and listed as a marine for Admiral Boscawen's expedition to India.

Hannah was wounded in a shore attack at French-held Pondicherry, on the Bay of Bengal, but escaped discovery by extracting the ball herself while fighting off unconsciousness and fever. Her courage was tested further before her ship returned to England,

and her identity became known. Whereupon she was rewarded with a government pension.

Presumably, she was not tempted to volunteer with troops sent to fight the Americans among whom Deborah Sampson served as Private Robert Shurtliff of a Massachusetts foot regiment. She suffered serious wounds in two battles before discovered, in a brain-fever, to be a female.

(Parenthetically, erroneous information on Miss Sampson's ancestry has been published, to the distress of descendants of her postwar marriage to a respected New Englander named Gannett. Charles H. Bricknell, of Plympton, Mass., and other authorities are convinced she was of wholly white descent from original English settlers of Massachusetts.)

She was to be the first woman soldier pensioner of the U.S., write an autobiography. *The Female Soldier*, and also be the first of her sex a success on lecture platforms and in lyceums.

Meanwhile, Hannah Snell's enjoyment of celebrity in manly attire, had ended in an account accompanying this picture of her, she was stated to have ended her days as an inn habitue at Wapping. In another record she died in an insane asylum, 1792.



Hannah Snell pictured in natty male attire as a British pensioner. Reproduced from an engraving in Gleason's Pictorial (Published at Boston in 1854).

Daybook of America 1771-1871-1971
By CLARK KINNAIRD

No. 114 DEBORAH Sampson, the redoubtable heroine in the War of Independence as foot-soldier, could have been inspired in her imposture by a book of which stray copies were circulating in New England of the 1770's. This was *The Female Soldier, or the Surprising Adventures of Hannah Snell*, published at London.

Hannah was born in that country in 1723. As an orphan who had had to fend for herself, she married at 20 a Dutch sailor. He soon abandoned her. Without resources, and hopeful of catching up with her husband, she donned man's attire and enlisted in a regiment she expected to be sent overseas.

Medical examinations were not given enlistees in those days. She maintained the deception among male associates (a number of whom were mere boys and smooth-faced) until arrival of a young recruit from her home town. Bearing being recognized, she deserted, and listed as a marine for Admiral Boscawen's expedition to India.

Hannah was wounded in a shore attack at French-held Pondicherry, on the Bay of Bengal, but escaped discovery by extracting the ball herself while fighting off unconsciousness and fever. Her courage was tested further before her ship returned to England,

and her identity became known. Whereupon she was rewarded with a government pension.

Presumably, she was not tempted to volunteer with troops sent to fight the Americans among whom Deborah Sampson served as Private Robert Shurtliff of a Massachusetts foot regiment. She suffered serious wounds in two battles before discovered, in a brain-fever, to be a female.

(Parenthetically, erroneous information on Miss Sampson's ancestry has been published, to the distress of descendants of her postwar marriage to a respected New Englander named Gannett. Charles H. Bricknell, of Plympton, Mass., and other authorities are convinced she was of wholly white descent from original English settlers of Massachusetts.)

She was to be the first woman soldier pensioner of the U.S., write an autobiography. *The Female Soldier*, and also be the first of her sex a success on lecture platforms and in lyceums.

Meanwhile, Hannah Snell's enjoyment of celebrity in manly attire, had ended in an account accompanying this picture of her, she was stated to have ended her days as an inn habitue at Wapping. In another record she died in an insane asylum, 1792.

Polski Komitet Honorowy Na Beatyfikację O. Kolbe

W związku z beatyfikacją O. Maksymiliana Kolbe, która odbędzie się w następną niedzielę, dnia 17 października, w Watykanie Rada Główna Episkopatu Polski, obradująca na Jasnej Górze, ustaliła ostateczny skład Komitetu — który ma patronować uroczystościom beatyfikacyjnym. — Skład Komitetu jest następujący:

Patronat honorowy: kard. Wyszyński, kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski, Antoni Baraniak, arcbp poznański, Bolesław Kominek, arcb wrocławski, bp Władysław Rubin, bp Alfred L. Abramowicz, sufragan archidiecezji Chicago, bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu, bp Szepean Wesoły, sekretarz Komisji Episkopatu dla Duszpasterstwa Emigracji. Biskupi z diecezji, w których odbywają się uroczystości: bp Józef Rozwadowski, ordynariusz diec. łódzkiej, bp Jan Zaręba, ordynariusz diec. wrocławskiej, bp Kazimierz Majdański, sufragan wrocławski, bp Bohdan Bejze, sufragan łódzki. Kapłani: ks. inf. Edward

\$1.5 Biliona Na Desegregację Szkół

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej) ustawie uchwalonej przez Senat w miesiącu kwietniu. Prezydent Nixon w ub. miesiącu zwrócił się do komitetu z zaleceniem ażeby do ustawy tej dołączyć poprawkę zabraniającą użycia funduszy federalnych na przymusowe przewożenie dzieci do szkół. Zalecenie Nixona do komitetu, zostało wyostrowane po orzeczeniu Najwyższego Sądu, że nakaz sądów przymusowego przewożenia dzieci dla celów integracyjnych, jest zgodny z ustawami Konstytucji. Nixon przesyłając swe

zalecenie komitetowi Izby, silnie podkreślił, że sprzeciwia się masowemu przewożeniu dzieci do szkół dla osiągnięcia równowagi rasowej. \$75 Milionów Dla Chicago Miasto Chicago może otrzymać około \$75 milionów na integrację szkół z tych funduszy. Komitet przyjął jedną poprawkę do ustawy uchwalonej w kwietniu przez Senat. Poprawka ta została wniesiona przez kongr. Romana Pucinińskiego z Chicago, który zalecał wstrzymanie funduszy federalnych dla tych szkół, gdzie po osiągnięciu desegregacji, nastąpi "przechylenie" w równowadze rasowej. Puciniński jako przykład dał szkołę średnią Roosevelt, do której uczęszczali w przeważającej większości biali studenci, a po wprowadzeniu programu desegregacyjnego, biali uczniowie zaczęli przenosić się do innych szkół, przyczyniając się do tego, że większość uczniów tej szkoły stanowią obecnie czarni. W podobnych wypadkach, Puciniński zalecał ażeby szkoły te zwróciły się wprost do Dept. Zdrowia, Szkolnictwa i Opieki Społecznej o potrzebne fundusze na swe programy szkolne.

Julian Janota, Zasłużony Działacz Polonijny, Odszedł w Zaświaty

Sp. Julian J. Janota Sr., mąż ś.p. Franciszki z domu Blipek, — jeden z zasłużonych działaczy polonijnych i Związku Narodowego Polskiego odszedł od nas dnia 4 października, powołany przed Tron Najwyższego po odbiór nagrody wiekowej.

Był on szczególnie znany w szeregach Braci Związkowych, z wybitnej swej niezmordowanej pracy dla dobra ZNP, dla którego położył duże zasługi, wiele czasu i nie szczędził poświęceń ponad miarę. Niespodziewana śmierć przerwała pasmo Jego pracowitego życia, pograżając rodzinę, b. liczne grono przyjaciół i kolegów weteranów II wojny w światowej, w nieutulonym żalu i żałobie.

Sp. Julian J. Janota przez długie lata należał do ZNP, gdzie pełnił przez szereg lat urząd prezesa Tow. Białego Orła, Grupa 2727. Był on długoletnim także delegatem do Gminy 39 ZNP, a ostatnio wybrany był i brał udział jako Poseł w obradach 36-go Sejmiku ZNP, jaki odbył się niedawno w Pittsburghu, Pa.

Jako weteran II wojny światowej należał do Placówki nr. 7 SWAP, był czynnym i oddanym członkiem Ligi Morskiej w Ameryce, Oddział nr. 49 Syrena. Należał do wielu organizacji polonijnych i kościelnych, m.in. do Tow. Najśw. Imienia Jezus, był marszałkiem kościelnym w par. św. Józefa i św. Anny itd.

Nie szczędził dla nich swych wysiłków i pracy. Cichy i skromny, zawsze gotów do usług, będąc o wysokich wartościach charakteru zjednywał sobie z łatwością kolegów i przyjaciół oraz wzbudzał dla niego wielkie poważanie i szacunek.

Smierć jego wyrwała dużą szerszę i ubytek, trudny do zastąpienia w organizacjach. Odszedł od nas zdolny pracownik na niwie organizacyjnej i usłużny, oddany działacz ZNP. Odszedł nagle, po krótkiej ale ciężkiej chorobie, w sile wieku.

Mniej Kandydatów w Seminarjach

Już ósmy rok z kolei rzymsko-katolickie seminaria notują wyraźny spadek kandydatów do stanu kapłańskiego. W tym roku zapisało się 1,536 studentów, to zn. o 51 mniej niż ubiegłej jesieni. W porównaniu z rokiem 1963 liczba zapisów spadła o 37 procent.

Pogrzeb śp. Juliana J. Janoty Sr. odbędzie się w czwartek, dnia 7 października, o godz. 9-jej rano, z zakładu pogrzebowego Fortuna, pnr. 4401 S. Kedzie ave. do kościoła św. Józefa i św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego g. Zwłoki Jego spoczną na parceli rodzinnej.

Nadmiar Nauczycieli

Stanowa rada wyższej edukacji ma przestudiować możliwość ograniczenia zapisów na wydziały nauczycielskie ze względu na zaznaczający się nadmiar nauczycieli. Członek rady J. Robert Barr z Evanston podkreślił, iż jak studia w stan. Uniwersytecie Illinois wykazały, "liczba absolwentów w ubiegłym roku, z samych tylko kolegów i uniwersytetów w Illinois wystarczała na uzupełnienie wszystkich nowych pozycji nauczycielskich w całych Stanach Zjednoczonych.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi: Carol (Chester) Anderson, Julian Jr. i Frank oraz Francine, dzieci; siostra Helen; brat Edward (Dolores) Mazurkiewicz, bratowa Mary Mazurkiewicz z całą rodziną. Cześć Jego świetlanej pamięci.

Zatruta Rzeka

Warszawa (ŻW) — Wskutek karygodnego niedopatrzeń POM w Niemiolinie, zatruta została na 15-kilometrowym odcinku Ścinawa Nyska, należąca do rzek i klasy pod względem czystości wody, o wyjątkowo bogatym rybostanie. Ławice martwych ryb świadczą o zniszczeniu życia biologicznego w rzecie.

Ankieta Wśród Konserwatyów

New York (ND) — Przewodniczący stanowej partii konserwatywnej w New York — J. Daniel Mahoney podał do wiadomości rezultaty ankiety, przeprowadzonej ostatnio wśród 20 tysięcy "kluczowych" przyjaźni stronnictwa dla zapoznania się z ich poglądami na najbardziej palące zagadnienia krajowe i stanowe.

Jak wykazały dochodzenia, POM użył w pobliżu rzeki zbiorniki z wodą amoniakalną, odprowadzając w dodatku do niej rowki ściekowe. Awaria węży gumowego do przetwarzania wody amoniakalnej ze zbiorników kolejo-wych spowodowała jej wyciek. Co gorsza, awaria taka może się powtórzyć z uwagi na posługiwanie się zwykłym nieopieczonym węzłem.

To sondowanie opinii wykazało, że konserwatyści popierają będą na ogół prezydenta Nixona, jeżeli ubiegając się będzie on o ponowny wybór, mimo że znaczna część sympatyków stronnictwa — ze znanym publicystą Williamem Buckleyem, bratem senatora z New York na czele — poddała ostrej krytyce nową chińską politykę Administracji.

Nixon otrzymał, jako potencjalny kandydat na prezydenta w 1972 roku, w tej ankiecie 40,6 procent głosów, gubernator Kalifornii Ronald Reagan 33,5 procent, wiceprezydent Agnew 11,2, a gubernator Alabamy — George Wallace 4 procent.

Kalendarzyk Posiedzeń

Piątek, 8 Paźdz.

Tow. Tysiąc Walecznych Gr. 877 Z.N.P. odbędzie swe posiedzenie w piątek, 8-go października, w sali Lo Roynne Chateau, 5925 W. Diversey Ave., o godz. 7:30 wieczorem. Sekretarka finansowa będzie odbierała podatki od godz. 6:30 wieczorem. Uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. Antoni Krukar — prezes; Stanisława Krukar — Sekr. prot.

Tow. Kadetów Białego Orła Gr. 1377 Z.N.P.

odbędzie regularne posiedzenie w piątek, 8-go października, w sali Du Berek, 47-ma i Springfield ul., początek o godz. 8-jej wieczorem punktualnie. Uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie.

J. Okrzęszik — prezes M. Sobczyk — sekr. prot.

Niedziela, 10 Paźdz.

Klub Parafii Zassów zawiadania wszystkich członków, że posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 10-go paźdz., w sali Głęb pnr. 2256 So. Albany ave. Początek o godz. 2:30 po południu.

Wiele spraw jest do załatwienia, więc proszę kawa z całym zarządzeniem zapraszają wszystkich członków i proszą o liczne przybycie.

Aniela A. Bartkiewicz — sekr. Zofia Piekos — prezeska

Czwartek, 7 Paźdz.

Posiedzenie Klubu Generata W. Sikorskiego odbędzie się 7-go października, w sali Domu Związku Polek, 1309-15 N. Ashland ave., o godz. 7:30 wieczorem. Członkinie są proszone o łaskawe przybycie. Zapraszamy nowe członkinie do naszego Klubu. Losowanie książeczek odbędzie się 4-go listopada, na zebraniu.

M. Milas — prezeska; F. Bougas — sekr.

Klub Wzajemności Białostockiego

odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, 10 października, w sali AM Vets Victory Post 34 pnr. 3174 Milwaukee ave. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 2:30 po południu. Jest wiele ważnych spraw do załatwienia, m. in. naszego balu jesiennego, który odbędzie się w sobotę, 27 listopada, w sali Wonderland Ball Room. Prosimy wszystkich o przybycie.

Józef Jabłoński, prezes; Helena Lasota, sekr. prot.

Kalendarzyk Zabaw

Niedziela, 10 Paźdz.

Oddział Im. Marsz. J. Piłsudskiego Nr. 2 Ligi Morskiej w Am. urządzi Zabawę Towarzystwą w niedzielę, 10-go października, w sali Leszczyński, 2532 W. Fullerton Ave., o godz. 2:30 po południu. Będą piękne premie i wiele niespodzianek. Prezes Teofil Jaroż wraz z Komitetem serdecznie zapraszają całą Polonię. Kawa i ciasto podane będą darmo, jako poczęstunek. Góra Polskie Morze. — Zarząd.

Tow. Pobudka Gr. 723 Z.P. w Am.

serdecznie zaprasza na swą roczną zabawę towarzyską, która się odbędzie w niedzielę, 10 października, o 2 po poł., w sali Zw. Polek, 1309 N. Ashland Ave. Helena Romaszewicz, przewodnicząca wraz z komitetem tary się o wartościowe premie i zapewnienie miłą zabawę. Po zabawie zostanie podana kawa i ciasto. Helena Kubicka — prezeska; Helena Fijałkowska — sekr.

Tow. Nadwiślańskie Grupa 759 Z.N.P.

zaprasza serdecznie na zabawę stoliczkową, która odbędzie się w niedzielę, 10 października, o godz. 2:30 po południu, w sali p. E. Moskala pnr. 5639 N. Milwaukee ave. Towarzystwo zaprasza wszystkich członków, przyjaciół i znajomych. Cel jest godny poparcia. Prosimy członków o ile możliwości, — o fanty. Po zabawie podana zostanie kawa i ciasto. Jan Jurek, prezes; Stan. Wodka, sekr.; Komitet: Józef Czuj, W. Niedziatkowska, Ann Halvorsen.

Zabawa Jesienna Tow. M.B. Częstochowskiej

Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej przy klasztorze Sióstr Franciszkanek urządzi zabawę jesienną w niedzielę, 10 października, o godz. 2-jej po południu, w sali Domu Starców św. Józefa.

Bardzo dużo pięknych premii zostanie rozdanych, będzie także podana kawa i ciasto. Cel zabawy jest b. godny poparcia, prosimy więc o przybycie, by spędzić niedzielę w przyjemnej atmosferze.

Alicja Pociask, prezeska; Genowefa Schmitt, przewodnicząca.

O Koniu Przewalskiego

Najmłodszy w Polsce koń Przewalskiego "Wars" urodzony w sierpniu ub. r. w stolicy wyruszy — zaopatrzonej w "wałówkę" i... ubezpieczony od niesześciwego wypadku — do stadniny arabsów w Janowie Podlaskim. O celu tej podróży mówi dyrektor warszawskiego Ogrodu Zoologicznego — dr Jan Landowski.

Koń Przewalskiego — mówi dr Landowski jest ostatnią i jedyną zachowaną w przyrodzie formą dzikiego konia. Na całym świecie żyje zaledwie 170 zwierząt tego gatunku. Toteż cena egzemplarza dochodzi do 2 tys. dolarów. Nic więc dziwnego, że "Wars" przed wyjazdem otrzymał polisę.

Czym poddyktowane jest wyślanie tego cennego zwierzęcia do stadniny koni arabskich?

"Wars" zostaje wypożyczony na kilka lat; w tym czasie czynione będą obserwacje hodowlane, mające na celu stwierdzenie, jak dżiki koni zachowują się i czy żyje się z końmi domowymi. Interesuje nas też, jak rozwinięte się fizycznie w porównaniu z końmi Przewalskiego budowanymi na bardzo ograniczonych metrażów wybiegach w ogrodach zoologicznych.

W dalszej kolejności interesują nas próby oswojenia i "udomowienia" konia dzikiego: jak zachowywał się będzie pod siodłem, w pracy itp. Podobne próby robione np. z zebra doprowadziły do pozytywnych rezultatów.

"Wars" jest drugim koniem Przewalskiego, urodzonym w ostatnich latach w Warszawie. Czy jeśli hodowla ta nadal będzie się korzystnie rozwijać, widzi Pan możliwość założenia — na bazie doświadczeń rozpoczętych obecnie w Janowie — polskiego rezerwatu koni Przewalskiego, który — podobnie jak Białowieża w żubry — zwróciłby przysrodzie ten znikający gatunek?

— Uważam to raczej za niemożliwe. Koń Przewalskiego żył na swobodzie — i żyć powinien w — terenie górzysto-pustynnym, a więc takim, jak np. tereny Mongolii. Natomiast w razie pomyślnego zwiększenia hodowli tych zwierząt założenie ich rezerwatu powinno należeć do naukowców sowieckich dysponujących odpowiednimi terenami.

Rekord Pivoszy

Bonn (DP) — Zachodni Niemcy wypili w ub. roku rekordową ilość piwa — 139 litrów na głowę mieszkańca. W ciągu dekady ilości wypitego przez Niemców piwa zwiększyła się o 47%.

Milion Ludzi Czeki Na Mieszkanie

W tym roku projektowano w Polsce oddanie do użytku 90.300 mieszkań — o 5 tys. mniej, niż wybudowano w 1970 roku.

Problem mieszkaniowy w kraju nie jest do rozwiązania w ciągu jednej 5-letki. Nawet wydatne zwiększenie rozmiarów budownictwa nie pokryje deficytu mieszkań. Obecnie w kolejkę po klucze czeka pół miliona członków i drugie tyle kandydatów. A zapotrzebowanie na mieszkania nie będzie malało lecz rosło, bowiem w wieku "mieszkaniowym" — znajdują się roczniki wyżu demograficznego (w ciągu bieżącej 5-letki przybędzie ok. 2 mln młodych ludzi). Widocznie zlagodzenie mieszkaniowego deficytu nastąpi więc nie wcześniej niż w końcu lat siedemdziesiątych.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, s. p.

Zofia Guard

(żona śp. William córka śp. Piotra i śp. Anny) Członkini Tow. Św. Heleny Gr. 2 Zw. Polek w Am., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 4-go października 1971, o godzinie 7:50 wieczorem, w średnim wieku. Zamieszkała w dzielnicy Town of Lake.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7-go października, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego Owcicia, pnr. 2878 So. Throop ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parceli rodzinnej.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

John (Helen) Pozniak, Harriet (Earl) Jeffrey, Stanley (Victoria) Pozniak, Frank (Lorraine) Pozniak, Joseph (Dolores) Pozniak, Leonard (Jeanette) Pozniak, bracia, siostra, bratowa i szwagier, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy: Frank A. Owcieja. Telefon 842-1070.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, s. p.

Anna Kuckowicz

(z domu Rogala) (żona śp. Józefa) po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 4-go października 1971, rano, przeżywszy lat 75. Zamieszkała w Wilmington, California, dawniej w Chicago, na Romanowie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7-go października, o godzinie 9-jej rano z Wilmington Funeral Home, Wilmington, California, 702 Broad Ave. do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła w Wilmington, a stamtąd na cmentarz All Souls w Long Beach Cal. na parceli rodzinnej.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Mary Lesley, Ann Meyer, Helen Wedel, Edward, Frank i James, córki i synowie, 14 wnucząt, 13 prawnucząt, wraz z całą rodziną. Po informację telefonować: 927-4765.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, s. p.

Franciszka Ciesla

(z domu Pyrcloch) (żona śp. Józefa, matka śp. Edwarda) Członkini Tow. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus Nr. 1147 Z.P.R.K. i Tow. Niepodległości Synów Polskich Gr. 258 Unii Polskiej w Am., po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 4-go października, 1971 roku, o godzinie 6:00 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7-go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 834-38 N. Ashland Ave., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parceli rodzinnej.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Florentyna, Stanisław i Roman, dzieci; Władysław B. Kichura, zięć; Helena, synowa; Józef (Albina) i Jan (Irena) Pyrcloch, bracia i bratowa; Eleonora Lasak, siostra; wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną. Prosimy nie nadsyłać kwiatów. Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon 421-5800. (5, 6)

UWAGA WSZYSTKIE POLKI!
Panienki i Panie!
WZNOWILIMY TĘ KSIĄŻKĘ NA WASZE ŻĄDANIE;
Bo każda staranna gospośnia pamięta...
Ze POLSKIE CIASTA, nie tylko od święta!
A więc Gospośniu z farny, czy też z miasta
Kup w Dzienniku Związkowym książkę
JAK PIEC CIASTA
Cena \$1.00
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622
(Na C O D nie wysyłamy)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz, śp.

Julian J. Janota, Sr.

Weteran II-jej Wojny Światowej (mąż śp. Franciszki z domu Blipek; szwagier śp. Steve Gritsuk) Prezes Tow. Białego Orła Grupa 2727 ZNP, Członek Town of Lake Post No. 7 Polish Legion Am. Vet., Tow. Najśw. Imienia Jezus, Oddziału Syrena 49 Ligi Morskiej w Am., Marszałek kościelny przy par. św. Józefa i św. Anny, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 4-go października 1971 roku, po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7-go października, o godzinie 9-jej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła św. Józefa i św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parceli rodzinnej.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Carol (Chester) Anderson, Julian Jr., Frank i Francine, dzieci; Helen, Edward (Dolores) Mazurkiewicz, Mary Mazurkiewicz, siostry, brat i bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Fortuna Funeral Home. Telefon: LA 3-7761.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec, szwagier, dziadus i pradziadus nasz, śp.

Konstanty Buckun

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 4-go października 1971 roku, o godzinie 2:30 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7-go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła St. John Brebeuf, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parceli rodzinnej.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Jadwiga (z domu Milewska), żona; Helena, Pelagia i Jadwiga, córki; Henryk Polniaszek, Bernard Bock i Edward Dydo, zięciowie; Józefa Rutkowska z mężem Wiktorem, szwagierka; wnuk, wnuczki i prawnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: 774-4100. (5, 6)

Młodzi Pisza:

Beznadziejne Blaski i Cienie

LESZEK MIRSKI

Jeśli rzeczywiście przyslowia obrazują mądrość narodów mogłoby wydawać się zupełnie zrozumiałe, dlaczego szereg ich poświęcono kobietom. Mogłoby się... Nienajlepiej przystawiać te świadczą o płci nadobnej, np.: "Baba z wozu, koniom lżej." "Gdzie diabeł nie może, tam kobiety

pośle." "U kobiety włos długi, rozum krótki." należałoby chyba posperać wreszcie w tych narodowych mądrościach, dokonać pewnej selekcji czy weryfikacji by nie pokutowały w tradycji mniemania niesłuszne czy wręcz fałszywe. Hm, a może drzewiej mądrzejsi ludzie bywali?... Czy ktoś zaprzeczy, że w atmosferze magła pewnie czują się kobiety niżli mężczyźni? Chyba nie. Czystą niedorzecznością jest więc mówienie o "chłopkach z magła", bo i emancypacja jeszcze tak daleko nie zaszła, a i miejsce to jest na poły oficjalnym rezerwatem odzianego w spódnice plemienia tudzież kuznia niektórych niewieścich intelektualistów. I muszą chyba mieć kobiety dużo sentymentu do tej instytucji, jeśli nawet na odległych kontynentach chętnie o niej napomykają.

Ciekawym i charakterystycznym nonsensem objawianym czasami w kurtuazyjnym dyskursie jest obawa "zejścia do poziomu oponentów. Już taki lek ma uwidaczniać intelektualne wyżyny jednej z zacietrzewionych stron. Wątpliwej to jakości metoda i aż dziwna u osoby mającej większy niż "podstawowy zasób" dziesięciu tysięcy słów." Mania wyższości, która pewnych przybyłych z Polski literatów ogarnia na skutek kontaktów z amerykańską Polonią i jej nieakademicką polszczyzną jest chyba chorobliwa. Niestety, codziennym językiem na tutejszym terenie jest angielski i raczej nie możliwa jest praktyka w Kierunkach czy Słowie Południowym celem wzbogacenia słownictwa. Gorszym chyba zjawiskiem jest natrętne demonstrowanie swojej językowej doskonałości przy pewnej odmianie zmanierowaniu. Dziwne, gdy świeżo przybyły z kraju literat, którego angielski jest jeszcze w rozczulających powijakach hołduje manierze wzbogacania ojczystego języka. I ładuje do literackiej polszczyzny takie oto na przykład słowa: highway, pollution, jet, competition, image, fellowship, subway. Czy to ma być popis erudycji? Parę wieków wstecz łacina bezlitośnie zasmiecała nasz język. I obce słowa i zwroty wplecione w polszczyznę nazywano makaronizmami. Ponieważ teraz jesteśmy o parę wieków mądrzejsi a zdarza się nam z oczymś takim stykać, proponuję gwoździ uczczone podobnych praktyk nazywanie tych zwrotów "idiotyzmami." Będzie to może nieco brutalne ale na pewno właściwie określenie. Pragnęby projekt ten dać pod rozwagę publicystom Kultury, którzy z zamiłowaniem uprawiają ten smutny "dadaizm."

Mam przed sobą dwa wydrukowane w Kulturze artykuły dotyczące Polonii w Chicago. I jeśli pierwszy, o Division, zachęca do polemiki o tyle drugi, o trawie zielonej i niczym chęć te momentalne tłumy. A szkoda, bo tyle jest do powiedzenia, a temat wcale nie zasługuje na drwiny, szyderstwa i opluwanie. Amerykańska Polonia jest problemem zbyt skomplikowanym, by dało się go w jednym artykule rozwikłać. Śmieszna jest ta wiedza o Polakach w Chicago mająca swoje źródło w kilku przypadkowo zdobytych informacjach popartych pobieżnym zwiedzeniem miasta, i dająca obraz chicagowskiej Polonii jako malarskiego bagna, rezerwatu bałaganu i oszustwa, rozkładającego się zbiorowiska kombinatorów i zahakanych tłumoków. Oto rzetelnie i obiektywnie spojrzenie! Nic dodać, nie ująć! Aż dziw bierze, że jeszcze się do tej pory Polacy w Chicago wzajemnie nie wymordowali.

Ale zacznijmy od początku. Kto chce, niech wierzy w "prawdziwą" historyjkę o turystach z Chicago, przed którymi zamykały się drzwi w prowincjonalnych osadach tylko dlatego, że stateczni ludzie bardziej bali się nazwy tego miasta niżli dżumy. Kto chce — niech wierzy! Wiadomo, natynnych nie brak nawet i wśród publicystów.

To prawda, iż Chicago nie jest miastem pięknym, ale nie jest także — choć bardzo tego chce autorka artykułu o Division — architektoniczną ohydą. Po prostu Chicago jest takie same jak wiele innych

amerykańskich miast z wyjątkiem San Francisco i Nowego Jorku. I jest miastem bardzo czystym — tak przynajmniej podają oficjalne statystyki krajowe. Stawne Lake Shore Drive nie jest znowu takim małym wycinkiem miasta, Biegająca wzdłuż jeziora malownicza autostrada graniczy z jednej strony z parkami, portami jachtowymi, boiskami, kortami tenisowymi, plażami, z drugiej zaś z wieżowcami, nie tylko luksusowymi ale i otynkowanymi. Lake Shore Drive, to kapitalne osiągnięcie amerykańskich urbanistów ciągnie się na przestrzeni 21 mil — uwzględnijmy jej kontynuację, ulicę Sheridan. I okolice tej autostrady zamieszkuje prawie milion osób. Ładny więc wycinek, nie ma co!

Oczywiście, przedmieścia są inne i ich mieszkańcy decydują o ich charakterze. I ta głośna Division (to nazwa ulicy, nie dzielnicy), a przede wszystkim okolice dotykające zbiegu trzech ulic: Milwaukee, Ashland i Division niegdyś były polskie. Teraz mieszkają tam przybysze z Puerto Rico. Jeśli mieszka tam jakiś Polak jest to albo rozbitek życiowy albo bardzo biedny emeryt. Mieszczą się tam siedziby polskich organizacji, polskie biura, polskie sklepy, ale tylko na zasadzie tradycji. A przywiązanie Polaków do starych śmieci jest tak samo trwałe jak bezsensowne i nie ma różnicy, czy jest to w kraju czy za granicą.

Amerykańskiej Polonii broń nie zamierzam choć sformułowania i sądy autorki artykułu o Division są nieco humorystyczne. Oto przykłady: "Słowo intelekt (...) ma dla Polonii odciętą zdecydowanie komunizyczny." "... wsteczność polityczna Polonii to jest osiągnięcie samo w sobie. "Jeśli Midwest jest dnem intelektualnym Ameryki (...) to Polonia znajduje się w samym dnie tego dna." Hm, nie zawsze łatwo pisanie idzie w parze z łatwością rozumowania. I co tu więc mówić o wyciąganiu wniosków! W tej całej żonglerce słowami zastanawiające jest jedno, o kim myśli autorka pisząc "Polonia"? Bo zastosowana generalizacja nie jest sprawiedliwa. Ale widać i z tego zdaje sobie autorka sprawę nadmienając: "... jednostki, nietypowe nie mają wpływu na oblicze Polonii dlatego lepiej jest pozostać przy obrazach całości, bo mówią one znacznie więcej. Innymi słowy autorka zastosowała metodę segregacji, to co pasowało jej do artykułu było charakterystyczne, co nie pasowało, było nietypowe. Taka prośbka eliminacji, niczym w Trybunie Ludu. Brawo! A tych nietypowości jest już aż tak wiele, że stanowią osobny problem. Mało tego, problem polonijny! By jednak o tym rzetelnie i uczciwie napisać nie wystarczy znać jedynie ponad dziesięć tysięcy słów!

Ktoś, kto zjawiał się w Chicago przyjeżdżający ze Starego Kraju i w przeciągu kilkunastu dni pobytu w tym mieście nabył dokładną znajomość problemów i miasta i mieszkających tu Polaków jest zjawiskiem "samym w sobie." Ale odłóżmy ironię na bok. Historia amerykańskiej Polonii nie jest chyba nikomu obca. Historia formacji i wiejskiej biedy przybyła tu "za chlebem" nie wymaga komentarzy. Bardziej skomplikowana jest historia emigracji wojennej, w znacznym stopniu inteligentnej i wykształconej, posiadającej pewne ambicje, ale także w znacznym stopniu wiejsko doświadczonej przez wojnę, często zdeformowanej psychicznie urazami, doznany mi zawodami i upokorzeniami, których nie szczeniło, często rozgorzconej, nieufnej, często wykorzystywanej — nierzadko przez naszych polityków i wodzów. Antykomunizmowi i antyrosyjskości ludzi pamiętających o Kołymie, Syberii i Kątyniu dziwić się nie można. Nawet gdy jest chorobliwy, inna rzecz, iż wśród tej zróżnicowanej emigracji prym zaczęli wodzić ludzie, którzy na ogół wojnę przesiedzieli na tyłach kombinują na wszelkie możliwe sposoby. Byli to osoby bez skrupułów i sumienia i żniwo ich działalności do dzisiaj jest odczuwalne. Ci ludzie rzeczywiście "boją się dyskusji, boją się tego co nowe, boją się młodzieży, boją się wszelkich zmian." A za próbę krytyki środowiska, które wytworzyli grożą donosem do amerykańskich władz lub prosto z mostu osobę krytykującą nazywają "agentem Moczarą." (Autentyczne!) Te ideologiczne kwestie świetnie uzupełniają obraz chłopkiej i robotniczej Polonii. Żądnej dolara i tyrajcej od

świtu do zmroku i nie bez racji ochrzczonej mianem białych Murzynów. Życie tych ludzi jest nudne i pozbawione perspektywy — praca, dom, bank, i raz jeszcze praca — to wszystko! Ponure to ale niestety, prawdziwe!

Współczesna emigracja jest niemalże identyczna z tym ostatnim modelem. W przeważającej mierze robotnicza i chłopka, na ogół bez kwalifikacji, bez dobrych manier. Ot, typowa wędrownka "za chlebem". Gdzieś wśród tej masy zabłąka się jednak zawieszony parę inteligentów z uniwersyteckim i politechnicznym wykształceniem. Ci jednak od ludzi, których autorka artykułu o Division nazwała Polonią przeznaczone stronią. Jeśli nie czynią tego od razu, to potrzebny im jest bardzo krótki czas, by nabrali pewnego doświadczenia.

Wystarczy zetknąć się z polskim przedsiębiorcą (są polskie firmy, które zatrudniają rodaków i wykorzystują ich nieznaną im języka i tutejszych stosunków) płacąc im złośliwiejsze stawki, — z polskim adwokatem, — który za załatwienie emigracyjnych formalności każe sobie płacić kolosalne sumy, z polskimi wieśniakami na jakichś piknikach, z nieodłącznym dla jego atmosfery pijanstwem i mordobiciem.

Ale przecież, to dźwięki, to nie jest całość Polonii! To jest jej najbardziej hałaśliwa i najmniej wartościowa część. Bardzo jednak liczna i przez to w jakiś sposób determinująca resztę. Tu leży pożywką dla "kawałów o polskich złobach" i źródło złego stosunku do polskiej grupy etnicznej w USA.

Ale poza tym środowiskiem istnieje inne. Są działacze, którzy nie boją się młodzieży, jest młodzież zaangażowana ideowo, są grupy wykształconych ludzi demonstrujących swą polskosc i przywiązanie do kraju w sposób całkowicie niezależny od jakiegokolwiek polonijnej organizacji. Ale ich się na Division nie spotka!

I jest w tym wszystkim jedno smutne zjawisko, bezpośrednio tyjące tych niezliczonych przybywających z Polski intelektualistów.

Wszystko jedno czy publicystów, czy speców innego rodzaju. Rozejrzawszy się bardzo pobieżnie w sytuacji decydują się oni na pozostanie na uboczu, by nie popospolitować się z hołotą. Z daleka tylko pogardliwie kopną polonijny problem pewni swojej wiedzy i wyższości. Tacy emigracyjni klerkowie siedzący na własnych Olimpach! A właśnie przecież oni mogliby stać się siłą napędową Polonii i motorem jej przynajmniej doświadczonej. Mogliby objąć przywództwo duchowe całej emigracyjnej masy. Dlaczego tak się nie dzieje, to już jest osobny problem. Typowo polski, i beznadziejny.

Sposób potraktowania Polonii przez autorkę artykułu o Division nie wydaje się najlepszy. Beztroskie uogólnienia, dwuznaczności budzą pewien opór. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, iż artykuł ten był konieczny, bez względu nawet na rozmaitość skojarzeń, które powoduje. I byłaby wielka szkoda, gdyby rzecz się tylko na tym miała zakończyć. Ale któżkolwiek zechciałby pisać na temat Polaków w Chicago, niechaj u licha pamięta, że Polonia to nie tylko prezosi, to nie tylko duszna i malaryczna atmosfera, to nie tylko antyintelektualizm i konserwatyzm... Pisząc o polskiej grupie etnicznej uczciwy publicysta nie powinien poprzestać na ogólnikach i na pierwszym niekompletnym wrażeniu. Czy doprawdy tak trudno o rzetelność?

*** PRACA ŻEŃSKA**

PANIENKI i PANIE!
NAUCZCIE SIĘ
IBM
KEYPUNCH
NAJLEPSZE PRACE!
Lekcje w dzień, wiecz i sob.
Niska Ceny Nauki
Spłacać Możliwe Stopniowo
Po inf. proszę tel. p. Kouba
749-4820 lub 485-0487
Berwyn Automation School, Inc.
6832 W. Cermak, Berwyn

KOBIET
Do lekkiej pracy fabrycznej na dzień lub noc.
Ace Transformer Co.
1910 N. Elston
LITERNICTWO — 427-2541

GIRLS
LIGHT FACTORY WORK
Fill, cap and label cosmetics, lipsticks, perfumes, etc. Permanent. Vacations. Advancements.
Apply 2nd floor.
3232 W. Chicago Ave.

*** KONTRAKTORZY**

Oczyszczenie Bojlera i Paleniska (Furnace) za \$9.50
Także Reperacje Urządzeń do Ogrzewania.
Roboty Gwarantowane — 24 Godzinna Obsługa.
DARMO KOSZTORYSY
METROPOLITAN HEATING CO.
MA 6-0634 lub 889-4448

WŁASCICIELE DOMOW

PLAN OCHRONNY

- do 100 st. kw. dachu uszczelnione i zabezpieczone.
- usugowanie i zabezpieczenie przed wodą komina
- przelanie i przyczyszczenie rynien i ścieków
- czyszczenie przewodów w kominie

TYLKO \$39.00
PRACA GWARANTOWANA
Tel. 528-3144

ILLINOIS OUTDOOR
Building Service
ALL WORK GUARANTEED.
Call Us For Free Estimates.
528-3144

*** PRZEPROWADZKI**

HENNESSY MOVERS
Call today—Move today.
7 days a week.
227-5486

Zróbcie Raz — A Dobrze!
Roboty cieleskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynnny.
KOMPLETNE PRZEROBKI!
Reperacje, wewnątrz i zewnątrz.
Od kominów do piwnicy!
w mieście i poza miastem.
489-5000

*** PRACA MĘSKA**

EARN \$18,000 TO \$25,000 1ST YEAR
POSITION NOW OPEN

- SALES DIRECTOR
- SALES REP.
- SALES MANAGEMENT

NO EXPERIENCE NECESSARY—COMPANY WILL TRAIN
APPLY IN PERSON

SHERATAN-O'HARE HOTEL
6810 N. MANNHEIM ROAD SUITE 548
ASK FOR JIM BIRGE
Monday thru Friday, 7:45 P. M.
(An Equal Opportunity Employer)

SHEET METAL WORKERS

Openings on 1st and 2nd Shifts
To Set Up and Operate

- PRESS BRAKE OPERATORS
- SHEAR OPERATORS
- PUNCH PRESS OPERATORS
- SPOT WELDERS

We offer steady employment at good wages with an excellent benefit plan fully paid by the Company.

AIR-WAY PRODUCTS CORP.
Subsidiary of Emhart Corp.
Affiliated with Hill Refrigeration Division
3801 Rose St. — Schiller Park
678-1100
(An Equal Opportunity Employer)

EXPERIENCED Service Man

Electrical background preferred. Repair, heating and up 64 ton roof top units. Year-around in Chicago and Suburbs. Company van and expenses.

Call For App't.
485-6070

CANDY MAKER

All around man. Experienced. Excellent opportunity. Permanent. Write or Call:
TRUAN CANDY CO.
13716 Tiresman Ave.
Detroit, Mich. 48228

DO OBLUGI PRASY
Przy Obróbce Metali.
(Metal Fabricating)
Wszystkie świadczenia.
Wiele nadgodzin.
242-1667
Orden & Austin, Cicero, Ill.
Blisko Burlington R.R.

AMBITIOUS MAN

NEEDED BY JANITORIAL CONTRACTOR

Applicant must be willing to learn all jobs in a large office building, so that he can in a short time take over the supervision of our janitor crew. Ability to speak Polish helpful. Ad No. A-454.

927-6908

CLEAN-UP MAN

To start at 11 P. M. for 5 hours. Miscellaneous clean-up. Pleasant place to work. Apply in person.

YANKEE DOODLE RESTAURANT
5931 S. Kedzie

FOREMAN

Familiar with punch press set-up and take down — production control and all phases of plant management. Must speak English.
S & S AUTO RADIATOR CO.
376-9115

*** AUTA**

'69 PONTIAC — 774-4390

*** Pomoc Domowa**

CLEANING WOMAN, reliable, honest, English speaking. — CA 6-5260.

POSZUKUJE opiekunki do 7-letniego dziecka. Zamieszkać: 252-3981.

*** PRACA**

2 PERSONS TO ASSIST IN SALES
And service. Earnings opportunity of more than \$150 per week. Company benefits, life ins., stock purchase plan, etc.
Contact Personnel
VI 8-0941 or 378-4851
An Equal Opportunity Employer

DO MYCIA NACZYŃ KELNEREK
w Tygodniu i na Weekendy.
Stale zajęcia. Platne wakacje.
381-3688

HUNT TABLE RESTAURANT
Rt. 14, 3 bloki na zachód od 59 Barrington, Ill.

MEN AND WOMEN Part Time & Full Time
Be first in your neighborhood to sell this fantastic Cosmetic Skin Care Product. Field sales or house parties. Great commission.
Phone: 772-1239
An Equal Opportunity Employer

*** DOMY**

5500 Zachód—5200 Połud
1½ piętrowy Stucco, 1x5, 1x4, olejny sprężonym powietrzem ogrzewanie. pełen bezmezt, niskie podatki, spadki muszą sprzedać. Do parali sw. Konstancji 2 bloki. — \$28,900.

COIN REALTY
278-3888

3103 N. KIMBALL
Piękny 2½ piętrowy, 2 nowoczesne 4 pokojowe mieszkania, pełen bezmezt i strych, oraz studio w bezmeście. Garaż na 2 auta. Trzeba zobaczyć aby ocenić. \$22,500.
AVONDALE REAL ESTATE
478-0130

NORWOOD PARK PRZEZ WŁASCICIELA
10-pokojowy murywany, 5 sypialni, 14 łazienek. Dużo miejsca składowego. Gorąca woda ogrzewanie. Parcela 50x300. Garaż na 3 auta. \$64,500.
AL 2-1616
5 do 5

*** DO WYNAJĘCIA**

4 POKOJE na 2-im, umeblowane. 384-1096

6 POKOI do wynajęcia, naprzeciwko kościoła św. Heleny.
489-1357 — 342-2379

4 POKOJE, gazem ogrzewane, 3-cie piętro na froncie. 342-3139.

5 POKOI w basemencie, nieogrzewane, bez psów, \$90 miesięcznie, wolimy dorosłych. — 235-3431.

4 POKOJE, 1-sze piętro, czyste, piecem ogrzewane, 3838 S. Sacramento. 523-2293.

6 POKOI, piecami ogrzewane 1-sze piętro, mogą być dzieci. — Zgłoszenia pnr. 1936 W. Crystal.

5 POKOI, ogrzewane, 2 piętro, narożnikowy dom w okolicy Wicker Park. — AR 6-0518.

*** INTERESY**

FOR SALE BY OWNER
Tavern and Lunchroom
Good established business in an industrial and residential area. (Corner 4500 S.—1410 W.)
Call YA 7-5739
Days Only

FOR SALE — N. W. SIDE
NEWSPAPER STAND
Location immaculate Conception Catholic Church. Working hours: Sat. eve. and Sunday Masses (total 9 hrs.) Good extra income. Priced very reasonably.
Call after 6:30 p.m.: 774-0255

*** DOMY Z INTERESEM**

BUDYNEK Z INTERESEM NA SPRZEDAŻ
Restauracja, 2 bary, sala bankietowa na 300 miejsc. Od 30 lat wrobiony interes. Właściciel przechodzi na emeryturę. Dobry interes w dobrym położeniu.
Olympic 2-0945

TAWERNA z salą wraz z dwumieszkalniowym, murywanym budynkiem. — Północno-zachodnia strona. PA 5-9508

*** POSIADŁOŚCI POZAMIEJSKIE**

W Miasteczku LOMBARD
Północno-zachodni narożnik — EDWARD i ELIZABETH ulicy, 2 bloki na północ od Roosevelt, 2 bloki na zachód od MAIN ul. Cena \$4,000. Tanić.
STANLEY & CO.
7535 N. Western Ave., Chicago AM 2-1618

NORRIDGE, murywany z 4 sypialniami, dla kreswych, obity bezmezt, jadalnia, podatki \$350. Cena \$47,000. Drzwonik w tygodniu przed 11 rano: 456-8923.

*** PARCELE**

NA PÓŁNOCNYM-ZACHODZIE
Próżne ponad 6 akrów w okręgu farmerskim, 6 strumykami przy dobrej drodze. Blisko szkół i sklepów. \$1,100 wpłaty. Na dogodne spłaty.
281-1025

*** USŁUGI**

J. B. CLEANING SERVICE
Dywani — dywany i podłogi
NAJNIŻSZE CENY
W CHICAGO!
FACHOWA OBSŁUGA.
Telefonujcie zaraz
737-5168

*** RUMMAGE SALE**

RUMMAGE SALE w Peace Lutheran Church, 5944 W. Cullom, w piątek, 8 października od 9 rano—8 wieczorem.

RUMMAGE SALE
WIELKI DOBRY OKAZJI
3800 W. Peterson
Sala w dolnej kaplicy.
Piątek, 8 października, 8-10 rano — 9 wiecz. Sobota, 9 października, 9-9 rano — 2 po poł.
GOOD COUNSEL HIGH SCHOOL

*** Ogrzewanie**

POLSKA obsługa ogrzewania. Też czas na wyczyszczenie waszego pieca. Reperujemy i przetwarzamy. — 439-3348.

Konwencja AFL-CIO Indorsuje Paula Simona Na Gubernatora

Podczas wczorajszej sesji Konwencji stanowego oddziału AFL - CIO w Springfield, wybuchła prawdziwa "bomba polityczna" w postaci jednoznacznej indorsacji wicegubernatora Paula Simona jako kandydata demokratów na stanowisko gubernatora w wyborach 1972 roku.

Ta jedynomyślna indorsacja nastąpiła bezpośrednio po przemówieniu Simona na pełnej sesji Konwencji AFL-CIO, w którym Simon złożył przyrzeczenie, że w razie wybrania go na stanowisko gubernatora będzie popierał programy legislacyjne AFL-CIO.

Stało się to po raz pierwszy, że stanowa federacja pracy indorsowała stanowego kandydata na przeszło rok naprzód przed wyborami. Obserwatorzy polityczni powiadają, że stanowa Konwencja AFL-CIO nie uczyniła by takiego kroku, gdyby jej przywódca uważał, że może to być pożyteczne za "afrent" wobec mayor'a Daley i Komitetu Nominacyjnego Partii Demokratycznej Illinois, który zbiera się dopiero w grudniu. Stanowy prezes AFL - CIO Stanley L. Johnson nie zrobił nic, żeby powstrzymać od takiego wniosku stanowego delegata Thomasa Hanahana, ani też, żeby 2,000 delegatów nakłonić do odcroczenia oficjalnej decyzji AFL-CIO na czas późniejszy, o ile chodzi o indorsację

kandydatów do wyborów w 1972 r. Delegat Joseph Germano, prezes Unii Stalowników, oznajmił, że mayor Daley nie był wcale uprzedzony o tym, że Hanahan postawił wniosek o indorsację wicegubernatora Simona. Germano oznajmił, że jego organizacja pracy nie chce być więcej posłusznym narzędziem i "stemplem tylko" dla decyzji Partii Demokratycznej, więc okazała, że jest zdolna podejmować decyzje samodzielnie przed decyzją oficjalną Partii.

Hanahan powiedział, że skoro Simon ubiega się o demokratyczną nominację jako kandydat na gubernatora, to tego poparcia potrzebuje już teraz, żeby tę nominację uzyskać. Germano zaś — popierając wniosek Hanahana na rzecz Simona, powiedział: — "Niech Demokraci wiedzą, że AFL-CIO stoi za Simonem."

Indorsacja Simona przez Konwencję AFL-CIO była pewna, skoro zjawił się on na sali w towarzystwie przywódców AFL-CIO i spotkał się z miejscami z tak gorącymi owacjami, jakich nie dostał żaden inny polityk.

W swym przemówieniu Simon zaatakował w pierwszym rzędzie gub. Ogilvie, że nie dotrzymał obietnic danych ludności stanu w 1968 roku, w szczególności odnośnie ulg podatkowych.

Sędzia Austin Nadal Popiera Zamrożenie Zapomóg Dla Chicago

Sędzia federalny Richard B. Austin oświadczył, iż apelacja mayor'a Daley'ego jest tylko wysiłkiem "zachowania twarzy." W poniedziałek Mayor podał do wiadomości, iż miasto zwróci się z apelacją do wyższej instancji ponieważ wstrzymane dotacje federalne w wysokości \$26 milionów nie mają nic wspólnego z programem budowy mieszkań dla biednych. Sędzia Austin wydał zakaz przekazania miastu pieniędzy, dopóki

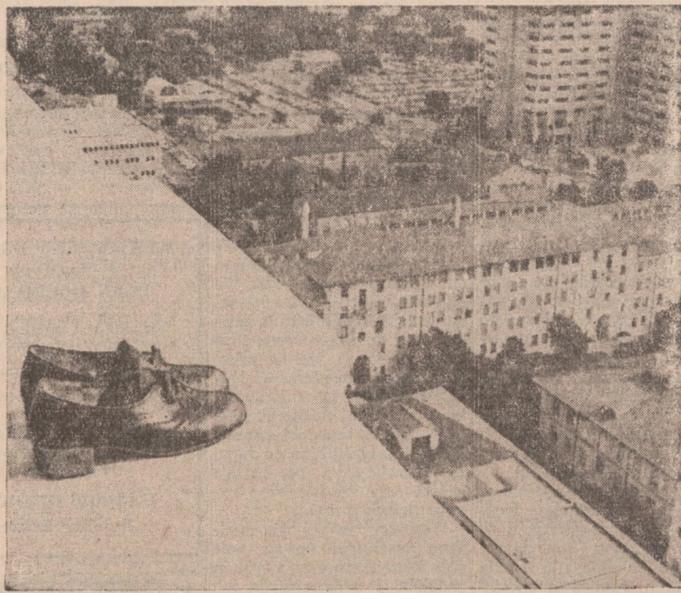
Rada Miejska nie zatwierdzi odpowiedniej ilości parceli w białych dzielnicach gdzie ma powstać 700 mieszkań dla ubogich rodzin.

HUD (Department of Housing and Urban Development) zarząca szkieletu i inżynierem kompetencji nadzórnych władz federalnych i ingerencje w zakres działalności HUD'u. Sędzia odpowiedział na zarzut, iż doskonale sobie zdaje sprawę z tymi kompetencjami jego orzeczenie koluduje, ale jest ono całkowicie usprawiedliwione i uzasadnione.

"Zadaniem sądów jest kontrola decyzji nawet naczelnych władz. Zmuszam po prostu władze Chicago i HUD do wypełniania swoich zadań w zakresie uprawnień," powiedział. W piątek ubiegłego tygodnia wypowiedział się on z optymizmem, co do ostatecznego wyroku Federalnego Sądu Apelacyjnego w sprawie zamrożenia funduszy na t. zw. "model cities" do chwili kiedy Rada Miejska nie zatwierdzi budowy przynajmniej 412 mieszkań dla biednych. 228 mieszkań zostało już zaplanowanych w białych dzielnicach.

Stanowy Sad Apelacyjny potwierdził decyzję sędziego oraz zarządził Dept. of Housing and Urban Development popieranie segregacyjnej gospodarki mieszkaniowej Chicago Housing Authority (Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane) poprzez finansowanie jego działalności. Sad Apelacyjny przesłał następnie sprawę do Austina, dając mu uprawnienia podjęcia jakichkolwiek środków aby zmusić miasto do desegregacji budownictwa mieszkaniowego.

W apelacji władze miasta mają położyć nacisk na fakt, że pieniądze na "model cities" nie mogą mieć żadnego wpływu na budownictwo mieszkaniowe, które jest finansowane z innych funduszy. Dalsze zamrożenie federalnego funduszu pozbawi pracy przynajmniej 4,000 robotników, rekrutujących się z mniejszościowych grup etnicznych.



"ZYCIE BYŁO PIEKŁEM" — 22-letnia Armistead zanim skoczyła z wysokości 231 stóp zdjęła buty, zostawiając je na wieży obserwacyjnej uczelni w Austin, Tex. Przed samobójstwem Armistead napisała krótki list, w którym oświadczyła, że "życie było piekłem". Kobieta była zbiegłą pacjentką stanowego szpitala.

Sen. Muskie Otworzył Biuro Kampanijne w Chicago

Odpowiedzialnym za zorganizowanie w stanie Illinois kampanii na rzecz Sen. Muskie, D-Me., został chicagowski prawnik i biznesman Angelo G. Geocaria. Wczoraj zwołał on konferencję prasową z tej okazji w Hyatt House Water-Tower Inn, która zbiegła się z otwarciem biura kampanijnego Sen. Muskie na N. Dearborn pnr. 127. Na konferencji byli również obecni Anthony Podesta, krajowy polityczny koordynator kampanii senatora oraz John Reilly, były członek Federalnej Komisji Za i przeciw (Federal Trade Commission). Reilly będzie współpracował z menażerem kampanii.

W początkowej fazie, zapowiedział Geocaria, głównym celem będzie gromadzenie pieniędzy oraz organizacja sieci stanowych placówek kampanijnych na rzecz Muskiego. \$250,000 Geocaria po zebraniu ma zamiar przesłać do Washingtonu na koszty kampanii ogólnokrajowej. Następnie odbędzie się gromadzenie funduszy na przeprowadzenie kampanii w Illinois. Zapytany jaką ostateczną sumę spodziewa się zebrać, Geocaria odmówił komentarza. Nie podał on również jaką sumę zebrano na zorganizowanym niedawno lunchu w Tavern Club. Według nieprawdzonej doniesień lunch przyniósł \$75,000. Geocaria ani nie potwierdził wymienionej sumy ani jej nie zaprzeczył.

Kampanijny menażer Muskiego wspominał jednak o odbytej niedawno rozmowie senatora z Mayorem Daley. Według niego Daley wstrzyma się z oficjalnym poparciem kandydata demokratów, aż do momentu konwencji. Powodem tego jest, twierdzi Geocaria, że mayor lubi mieć pewność, że jest po wygranej stronie.

Geocaria wspominał również o wypowiedzianej 10-go września opinii senatora na temat możliwości ubiegania się na stanowisko wiceprezidenta murzyńskiego kandydata. Wypowiedź Muskiego, że sytuacja i warunki społeczne w kraju nie dojrzały jeszcze do tego, stała się przedmiotem wielu kontrowersji. Geocaria oświadczył, iż zdecydowana większość ludności murzyńskiej zdaje sobie sprawę, że

była to szczerza wypowiedź senatora a nie atak.

Murzyn Hobart Taylor Jr., prawnik z Washingtonu oraz członek rady finansowej Krajowego Komitetu Demokratycznego oświadczył jednak, iż Muskie musi "naprawić szkody". Taylor powiedział, iż oświadczenie nie rozmawiał z Muskiem, ale przesłał mu kopie rezolucji przywódców murzyńskich, którzy gotowi są zwalczać jego kandydaturę, jeżeli senator nie sprzucie wypowiedzi. Taylor nie wymienił nazwisk autorów rezolucji.

Kontrowersyjne zdanie Muskie wypowiedział w Los Angeles w czasie niewielkiego zgr o m a dnia przywódców murzyńskich z senatorem. — Miał on stwierdzić, iż przykrym aspektem politycznym jest fakt, że dzisiaj Murzyn nie mógłby wygrać wyborów, ubiegając się na stanowisko wiceprezidenta.

Nieprzewidziana Przeszkoda

Tula, Meksyk. — Masowa ucieczka 71 więźniów z więzienia w mieście Tula szła sprawnie do chwili gdy tunel wycisnął się koniokrada — Wielki Gruby Moe, który stał siódmy w kolejce. Jego otępienie brzech zablockował podkop kompletnie. Nie można go było ani popchnąć do przodu, ani cofnąć do tyłu.

Moe i 64 czekających w kolejce do podkopu więźniów wróciło za kraty. Sześciu którym się ucieczka udała — schwytano w dwie godziny potem w najbliższym barze.

Wypadki Drogowe

2-letni chłopiec został śmiertelnie uderzony przez samochód przed domem pnr. 5159 S. Wabash. George Fincha, zam. pnr. 221 E. 54-ta ul. znalazła Tinnie Anderson, która zawiozła go do szpitala Provident, gdzie stwierdzono śmierć. Finch, według zeznań świadków biegł między zaparkowanymi samochodami i wpadł na jadący biały "station wagon". Kierowca zwołał na kilka sekund i ruszył dalej ze zwiększoną szybkością.

Spór o Honoraria Medicare w Szpitalu Powiatowym

W szpitalu powiatowym powstał nowy kryzys w związku z zarządzeniem by, stali etatowi lekarze otrzymujący uposażenie ze szpitala powiatowego przekazywali honoraria jakie dostają w ramach Medicare szpitalowi, a nie jak dotychczas organizacji Stow. Lekarzy (Associated Physicians).

Doktorzy utrzymują, iż zarządzenie nie jest zgodne z prawem i podważa etykę lekarską, gdyż fundusz Stow. Lekarzy organizacji nie dochodowej nie jest przeznaczony na osobiste wydatki doktorów, ale raczej na ulepszenie szpitalnych urządzeń i jest zasilany każdego roku sumą \$750,000 do 1 miliona dolarów z Social Security Administration za opiekę lekarską udzielaną pacjentom w ramach Medicare, jak również z prywatnych agencji ubezpieczeniowych.

Zarządzenie, uchwalone ubiegłej soboty na zebraniu Komisarzowego Zarządu Szpitala dotyczy jedynie honorariów Medicare. Nowy regulamin, według oświadczenia

przewodniczącego Zarządu, dr. Jamesa G. Houghtona umożliwi szpitalowi wyrównanie uposażenia wypłacanego etatowym doktorom, zatrudnionym w szpitalu na pełen czas.

\$30,000—\$50,000 Rocznie Lekarz etatowy w szpitalu powiatowym dostaje roczną pensję w wysokości od \$30,000 do \$50,000. Doktorzy ci w ogromnej większości (95 procent spośród 498 doktorów) są członkami Associated Physicians. Do Stowarzyszenia należą także 71 z 80 doktorów, pracujących w szpitalu na pełen czas lub okresowo.

Dr. Eugene F. Lutterbeck, prezes personelu lekarskiego w Szpitalu Powiatowym powiedział, że doktorzy są zaniepokojeni decyzją Komisarzowego Zarządu. Szpital, powiedział Lutterbeck — nie posiada licencji na praktykę lekarską a usurpuje sobie prawo "pośredniczenia" między pacjentem a doktorem, przez otrzymywanie honorariów lekarskich.

Problem Starych Akt Sądowych

Setki tysięcy starych akt sądowych, z których niektóre datują się jeszcze z czasów przed wielkim pożarem Chicago w 1871 roku, stanowią problem ich dalszej konserwacji. Będą one wszystkie usunięte z sądowych archiwów i zmagazynowane w budynku przy 723 W. Lake Street. Większość tych akt leżała w sądach niepotrzebnie od dziesiątek lat. Usunięcie ich otworzy nowe przestrzenie dla nowych rekordów sądowych.

Odnaczeni Za Dzielność

We wtorek, w sali ratusza, odbyła się uroczystość wręczenia odnaczeń za dzielność — strażnikowi Patrickowi Conley i policjantowi Crossett Hamilton.

Mayor Daley, który wygłosił przemówienie, apelował o większą współpracę między mieszkańcami a policją i strażą pożarną, oraz domagał się od władz federalnych wydania prawa kontroli broni palnej, jako wstępnego kroku do powstrzymania zaborstwa policjantów i strażaków w czasie przemian przez nich służby.

Strażnik Conley otrzymał medal "Lambert Tree", a policjant Hamilton medal im. — Cartera H. Harrisona. W dodatku do tego, specjalne honorowe wzmianki otrzymali — trzech strażacy i trzech policjanci, a honorowe wzmianki 16tu policjantów w tym 9 przynależnych pośmiertnie, dla tych co zostali zabici w czasie służby w ubiegłym roku.

Bojkot Szkolny w "Chinatown"

San Francisco, Calif. (GP) — Największe skupisko chińskie w Ameryce — chińska dzielnica (Chinatown) w San Francisco najślisiej bojkotuje desegregację szkół i publicznych przy pomocy przewoźniczo uczniów autobusami.

Na około 5,500 chińskich dzieci szkolnych rodzice zorganizowali cztery nowe, prywatne szkoły dla 1,000 uczniów, a dalszych 1,500 czeka na otwarcie klas. — Opłata szkolna wynosi \$5 od dziecka za pół roku. Nauczyciele otrzymywać będą symboliczne pensje.

Rodziny, które bojkotują szkoły publiczne, nadmieniamy, że idzie im przede wszystkim — o zachowanie języka chińskiego i obyczajów narodowych. Uczeń pobierający naukę w szkole poza chińską dzielnicą nie będzie miał szans przyswojenia sobie tych rzeczy.

Brak \$6,998.95 w Kasie Miejskiej

Kasjer miejski James B. O'Halloran został zwolniony, — gdy kontrola wykazała brak \$6,998,95 z sumy wyasygnowanej dla wymiany czeków. Skarbnik Miejski Joseph G. Bertrand, podając tę wiadomość powiedział, że podatnicy nie poniosą strat, gdyż gotówka znajdująca się w kasie jest zabezpieczona bonidem.

Wszystkie akta i sprawozdania kontrolerów zostały — przekazane stanowemu prokuratorowi E. Hanrahanowi do powzięcia odpowiedzialnej akcji. O'Halloran, którego dotyczył czas nie oskarżono o defraudację znajduje się na wolności.

Walka Policji z Bandytami

Zastrzelono 3 Uczestników Napadu Na Tawernę Przy Cortland Ul.

Napad na tawernę we wtorek wieczorem zakończył się tragicznie dla bandytów, którzy po obrabowaniu właściciela zostali, podczas ucieczki zastrzeleni przez policję. Jean Totos, 56-letnia żona właściciela Al's Tavern pnr 1645 W. Cortland była w mieszkaniu połączonym z tawerną, gdy usłyszała głosy i przez uchylone drzwi zobaczyła dwóch ubranych mężczyzn którzy zbliżyli się do jej męża i zażądali pieniędzy.

Pani Totos przymknęła drzwi i poszła do telefonu aby wezwać policję. W tym momencie zaszczekał jej piesek i bandyci zapytali kto jest w drugim pokoju, ale uwierzyli właścicielowi, gdy powiedział że tylko pies. W międzyczasie bandyci zabrali pieniądze z kasy oraz \$46 z kieszeni jedyne gościa jaki był w tawernie, Thomasa Gordona. Po zamknięciu Totosa i Gordona w łazience, bandyci uciekli.

Policja z okręgu Shakespeare jechała na wezwanie pani Totos, gdy na Paulina

wyonił się samochód z trzema bandytami. Uciekający, gdy zobaczyli auta patrolowe, zawrócili na południe, potrącając kilka zaparkowanych samochodów, na przestrzeni dwóch bloków.

W tym czasie patrolowi Daniel Noon i Roman Keating skręcili w Paulina przy North ul. zatrzymali swój samochód i wyjęli broń. Podejrzani osobnicy również zatrzymali auto, wysiedli i otworzyli ogień do policjantów. Obaj patrolowi odpowiedzieli strzałami, raniąc bandytów. Wszystkich trzech przewieziono do szpitala Elżbietanek, gdzie lekarze stwierdzili śmierć. Samochód, którym uciekali bandyci jest własnością Erica Bynum, pnr 6338 E. Elizabeth, dotychczas nie zdołano jednak ustalić tożsamości zastrzelonych napastników.

Odwaga dzielnej kobiety, która narażała się na ewentualność, że któryś z uzbrojonych bandytów wpadnie do pokoju i zabije ją, umożliwiła szybką akcję policji.

Nowy Plan Redukcji Kosztów Opieki Społecznej w Illinois

Komitet Doradcy Legislatury stanowej dla spraw opieki społecznej ma otrzymać dzisiaj plan obciążenia o \$50 milionów rocznie funduszu na cele opieki społecznej.

Z tym planem odleci dzisiaj do Chicago do Springfield — Edward Weaver, nowy dyrektor stanowego departamentu opieki społecznej.

Najpierw Weaver będzie dzisiaj obecny na zebraniu "gabinetu opieki społecznej" gub. Ogilvie pod przewodnictwem samego Gubernatora.

"Gabinet" ten składa się z urzędników, kierujących sprawami opieki społecznej w Ill.

Jutro odbędzie się w Springfield zebranie Komitetu Doradczego Legislatury dla spraw Opieki Społecznej i stąd spodziewane jest, że jutro również obecny gub. Ogilvie wypowie się na temat tego swego planu redukcji funduszy stanowych na opiekę społeczną, jaki Weaver wręczy przewodniczącemu Komitetu Doradczego.

George Ranney, asystent dyrektora Biura Budżetowego Illinois, oznajmił, że redukcja wydatków na opiekę społeczną może nastąpić w ten sposób,

O Zniżkę Opłat "Soc. Security" Dla Biednych

Washington (UPI) — Senatorzy — Edmund S. Muskie (D-Maine) i Walter F. Mondale (D-Minn.), wniosli do Senatu projekt ustawy, przewidującej drastyczną podwyżkę opłat na ubezpieczenie społeczne (social security) dla obywateli o dużych zarobkach jak i dla firm przemysłowych, a kompletne wyeliminowanie tych opłat przez biednych.

Cieężar płacenia wysokich podatków na ubezpieczenie społeczne, spadby wobec tego na zamożnych i na fabrykantów. Osoby których zarobki wynoszą obecnie \$7,800 lub więcej rocznie, płacą 5.2 proc. podatek z swych dochodów, natomiast osoby zarabiające sto tysięcy dolarów rocznie lub więcej, płacą za ledwie cztery — dziesiąte jednego procentu, w porównaniu do ogólnej sumy ich zarobków. Według projektu ustawy obu Senatorów, suma wypłacanych benefitów nie miałaby żadnego związku z wpłaconymi podatkami na "social security." Przedkładając propozycje Senatowi, Muskie i Mondale twierdzili, że przy podnoszących się stale opłatach na ubezpieczenie społeczne, jeśli nie nastąpią zmiany w całym programie, to Amerykanie będą za kilka lat płacić wyższe podatki na "social security" aniżeli płacą je teraz w federalnym podatku dochodowym.

Przemawiajmy Przed Radą Powiatową

Rada Powiatowa (na pow. Cook) przyjęła zasadę, umożliwiającą każdemu mieszkańcowi powiatu przemawiać przez 3 minuty na wybrany temat w czasie zebrania Rady. Ci, którzy uważają, iż mają coś konkretnego do zakomunikowania winni przed planowanym zebraniem podać swoje imię i nazwisko w sekretariacie.

O Kontrolę Policji Nad Strażnikami

Dwaj adwokaci — Ronald Mangum i William Thigpen, występując w imieniu Uniwersytetu Northwestern zwrócili się do rady miejskiej w Evanston o poddanie 22 strażników ochronnych uniwersytetu pod kontrolę policji w Evanston, w zamian za przyznanie strażnikom prawa do dokonywania aresztowań.

Strażnicy ochronni utracili prawo do aresztowań na podstawie nowych zarządzeń sadowych. Nowe stanowisko prawo zezwala na wyznaczenie specjalnej policji przez mayor'a i przez radę miejską.

Kampusowa policja zwywała była w ub. roku w przeszło 4,000 wypadkach i dokonała 192 aresztowań. Jeśliby rada miejska przyznała przejście strażników pod kontrolę policji, komendant jej byłby automatycznie przejmował kierownictwo policji kampusowej na wypadek większych zajść.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE

WITA WAS!

TADEUSZ ROSS
JAREMA STEPOWSKI
BARBARA RYLSKA
MIECZYSLAW WOJNICKI
URSULA SIPSKA
STEFAN WITAS
MARGERITA ORWAT
ROMAN SADOWSKI

WIELKA REWIA z POLSKI!

LANE TECHN. AUD.

Zespół Muzyczny JANUSZA SENTA

Prezentuje:

HENRYK MICHALSKI

Sobota, 16 Października, godz. 8 wiecz.
i Niedziela, 17 Października o 2:30 i 6:30 po poł.
BILETY JUZ DO NABYCIA.

Ponadto "Podwieczorek przy mikrofonie" wystąpi w GARY, Ind., w czwartek, 14 paźdz., o godz. 8 wiecz., w MILWAUKEE, w piątek, 15 paźdz. również o godzinie 8 wiecz., a w CLEVELAND, we wtorek, 26 paźdz., o 8 wieczorem.

Dziennik Związkowy

może być obecnie dostarczony w Wasze gościnne progi tego samego dnia, jeśli zamieszkujecie w granicach:

55-TA ULICA

CALIFORNIA AVE.

ASHLAND AVE.

59-TA ULICA

Proszę telefonować:

G. TEGELER AGENCY

Telefon: PR 6-6856

lub

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

Telefon: — 278-8700